Nr. 103. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 6 maja 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

O rozbrojenie gospodarcze Europy.

Kraków, 5 maja.

(j.) Wczoraj rano pod przewodnictwem Theunisa, b. prezydenta gabinetu belgijskiego, rozpoczęła swoje obrady międzynarodowa konferencja gospodarcza. W wigilję tego dnia ogłosił „Journal de Geneve“ rozmowę swojego redaktora z ministrem **Sokalem,** który pomiędzy innemi oświadczył, że pomiędzy konferencją gospodarczą a rozbrojeniową komisją przygotowawczą, istnieje ścisły związek. Bez gwarancji pokoju nie ma gwarancji gospodarczej współpracy narodów.

Niestety przygotowawcza komisja rozbrojeniowa, w której brali udział przedstawiciele dwudziestu państw, nie zdołała załatwić żadnego z ważniejszych punktów swojego zadania. Nietrudną była zgoda w odrzuceniu pewnych projektów, natomiast brakowało zgody do ważnych uchwał pozytywnych. Nawet taki optymista urzędowy, jak lord Cecil, ubolewał nad tem, a delegat holandzki Loudon, zamykając obrady, wezwał narody, ażeby wywarły stanowczy nacisk na swoje rządy w kierunku powszechnego rozbrojenia i zabezpieczenia pokoju. Na razie jest to głos wołającego na puszczy.

Po tem niepowodzeniu komisji rozbrojeniowej, prace konferencji gospodarczej, same przez się trudne, zostały jeszcze bardziej utrudnione. Mimo to istnieje uzasadniona nadzieja, że konferencja gospodarcza przyniesie plon nie do pogardzenia, który wpłynie swojego czasu na obrady konferencji rozbrojeniowej. Nie powiodła się alternatywa: najpierw rozbrojenie, a potem współpraca, może powiedzie się alternatywa odwrotna.

W konferencji gspodarczej biorą udział przedstawiciele 43, a wedle innych źródeł nawet 47 państw. Wśród nich znajdują się państwa nie należące do Ligi Narodów, a mianowicie Stany Zjednoczone, Rosja, Turcja i Egipt. — Nad przygotowaniem materjału dla konferencji pracowaał osobna komisja, złożona z przedstawicieli 20 państw, obok tego przedłożono jej 97 obszernych memorjałów.

Program obrad konferencji składa się z czterech grup. Pierwsza grupa obejmuje ogólne położenie gospodarcze, tudzież odrębne zagadnienia gospodarcze każdego poszczególnego kraju; druga grupa obejmuje problemy handlu, trzecia przemysłu, czwarta rolnictwa. Zagadnienia finansowe, walutowe, kredytowe, będą przedmiotem roztrząsań przy każdej grupie. Uczestnicy konferencji nie są przedstawicielami urzędowymi rządów, związanymi przez pewne instrukcje, lecz rzeczoznawcami, którzy mogą występować niezawiśle.

Wspomnieliśmy o trudnościach, które będzie musiała pokonać światowa konferencja gospodarcza. Podniósł je przewodniczący Theunis, który w swojem przemówieniu inauguracyjnem oświadczył pomiędzy innemi: „Byłoby błędem oczekiwać od tej pierwszej konferencji ostatecznych postanowień w sprawie sanacji życia gospodarczego poszczególnych krajów. Trzeba raczej widzieć w niej linję wytyczną dla przyszłych układów i umów. Szczególnie aktualnemi sprawami są problematy taryfy celnej i handlu, jak również sprawy międzynarodowych porozumień w dziedzinie przemysłu“.

Udział w konferencji Stanów Zjednoczonych i Rosji niezaprzeczenie nadaje szczególną wagę jej obradom. Amerykański bankier światowy będzie mieć niejedną sposobność wywarcia nacisku na zbyt opornych, z drugiej strony wielki konsument przyszłości, a finansowy bankrut teraźniejszości przekona się może „ad oculos“, że świat burżuazyjny nie jest jeszcze tak zgniły, jak to sądzą w Moskwie.

—o§o—

Program akcji sowieckiej na konferencji gospodarczej.

Współpraca Sowietów z delegacją niemiecką.

Moskwa, 5 maja (PAT). Przewodniczący delegacji sowieckiej na międzynarodową konferencję gospodarczą Osiński udzielił wywiadu prasowego przedstawicielom prasy **niemieckiej,** w którym oświadczył: Uczestnicząc w konferencjach ZSSR nie jest bynajmniej skrępowany **żadnemi zobowiązaniami w stosunku do Ligi Narodów** i niema żadnego zamiaru zmieniać swego stanowiska w tym względzie. Twierdzenie, jakoby rząd sowiecki zlikwidował swój zatarg z Szwajcarją, aby mieć możność wzięcia udziału w konferencji jest całkowicie fałszywe. Wprost przeciwnie, zlikwidowanie zatargu przyczyniło się jedynie do tego, aby udział Z. S. S. R. w konferencji uczynić bardziej logicznym i automatycznie możliwym. Delegacja sowiecka uważa za swoje główne zadanie: 1) Przedstawić punkt widzenia opinji publicznej Z. S. S. R. na międzynarodową sytuację gospodarczą oraz na trudności rzekomo z nią związane; 2) Przedstawić **propozycje sowieckie,** mające na celu zlikwidowanie chronicznego przesilenia, przeżywanego przez gospodarkę kapitalistyczną; 3) Zakomunikować rezultaty odbudowy gospodarczej Z. S. S. R. doknoanej **na podstawach socjalistycznych**; 4) Przedstawić warunki, w których byłoby możliwem **wspólne istnienie dwóch przeciwnych sobie systemów ogspodarczych;** 5) Złożyć propozycję i konkretne wyjaśnienia w sprawach związanych **z trakatami pokojowemi i zawartemi w nich klauzulami.**

Na zapytanie dziennikarzy co do stanowiska przedstawicieli sowieckich wobec **delegacji niemieckiej** Osiński oświadczył, że ponieważ w bardzo wielu sprawach **interesy Z. S. S. R. i Niemiec są identyczne, przeto delegacja sowiecka zamierza współpracować z delegacją niemiecką.**

—0—

Problem inflacji eksportu.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Genewa, 5 maja. Posiedzenie popołudniowe konferencji rozpoczęło się o godz. 3. Pierwszy przemówił rzeczoznawca gospodarczy z Sztokholmu, prof. **Cassel,** który podkreślił, że **dziś faktycznie istnieje jeszcze stan wojny gospodarczej.** Mowca oświadczył się za podniesieniem produkcji i siły nabywczej wszystkich krajów, jako środka do gospodarczego rozbrojenia.

Delegat włoski **Bonin Longaro** oświadczył, że pokój gospodarczy oprzeć się musi na zapewnieniu każdemu narodowi takich warunków, by przy pracy i oszczędności mógł sobie zapewnić taki poziom dobrobytu, jaki odpowiada jego kulturze. Mowca zakończył apelem do ducha współpracy.

Delegat międzynarodowej Izby handlowej b. angielski minister handlu sir **Artur Runciman** wskazał na konkretne propozycje. przedłożone konferencji gospodarczej w sprawie **usunięcia trudności transportowych,** zakazów importowych i eksportowych, w sprawie międzynarodowych karteli taryf itd. **Klęską powojenną wszystkich państw centralnej Europy była inflacja, a jej skutki gospodarcze jeszcze dziś dają się państwom bardzo przykro we znaki. Handel europejski osiągnął 90 proc. handlu przedwojennego. Granice celne muszą być stopniowo zniesione** i to nietylko w interesie świata kupieckiego, ale całych narodów. Międzynarodowa Izba handlowa domaga się ujednostajnienia ceł, taryf i ułatwienia wymiany produkcji.

Delegat polski p. **Gliwic** podniósł, że **inflacja stała się prawdziwym biczem dla państw Europy kontynentalnej.** W całej Europie utarło się dziś przekonanie, iż **dobrobyt jednego narodu nie może się zwiększać kosztem drugiego narodu,** nie można skazywać niektórych państw europejskich na to, by pozostawały po wieczne czasy państwami agrarnemi. Nie leży to nawet w interesie eksportujących państw przemysłowych, albowiem **praktyka wykazuje, że przeważna część eksportowanych towarów znajduje rynki zbytu nie w państwach agrarnych, lecz w innych państwach przemysłowych.** Ponadto nie należy zapominać, że niektóre państwa są w takiem położeniu, iż corocznie wysyłać muszą nadmiar swych sił roboczych do innych krajów. Polepszenie sytuacji gospodarczej na kontynencie europejskim przyczyni się do ustabilizowania stosunków gospodarczych w całym świecie.

Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie wyznaczono na dziś, godz. 10 rano.

I tak im źle i tak nie dobrze.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Genewa, 5 maja. Jak donoszą dzienniki, delegacja sowiecka, która pozostaje pod staranną opieką policji, w obawie przed ewentualnemi incydentami lub nieprzyjaznemi demonstracjami, zgłosiła w sekretarjacie Ligi Narodów **zażalenie, że opieka policyjna jest... za intenzywna** i prawie równa się **kontrolowaniu wszystkich czynności delegacji.**

—0—

MAGICZNE ZWIERCIADŁO.

(Przekład z francuskiego przez M. M.)

(Ciąg dalszy).

W tej chwili zabrzmiał dzwonek u drzwi wchodowych i cukiernik pośpieszył do sklepu. Gdy za nim pośpieszyłem, zrozumiałem z wyrazu jego twarzy, że osobnik, z którym w tej chwili rozmawiał, był właśnie owym starym sługą z tajemniczego domu.

Był to człowiek niskiego wzrostu, o wąskich wargach, siwo niebieskich oczach i dużym zakrzywionym nosie. Ubranie jego, stary frak liberyjny, koloru niegdyś brunatnego, było wytarte i spłowiałe. Głos miał starczy i drżący, jakby złamany, ale żylaste, chude ręce wydawały się jeszcze wcale silnemi. Kupował różne słodycze, marcepanowe ciastka i kasztany, poczem wyciągnął z kieszeni skórzaną, zniszczoną portmonetkę, płacąc równie zniszczonemi pieniądzmi, przyczem mruczał ciągle jakieś słowa bez związku.

— Czy sąsiad czasem nie chory? — spytał uprzejmie cukiernik, — czy to może wiek tylko daje się we znaki, co?

— Ho, ho, ho, co mówić o moim wieku — odparł gniewnie starzec — przyczem cofając się ku drzwiom, przydeptał łapkę towarzyszącego mu czarnego pieska, który żałośnie zaskomlał.

— Cicho, przeklęte bydle — mruknął stary, rzucając psu kawałeczek marcepana, poczem zwrócił się do cukiernika:

— A zatem dobranoc, sąsiedzie, dobranoc, biedny stary, którego życie złamało, życzy wam długiego i szczęśliwego życia!

To mówiąc, ścisnął w swej kościastej dłoni rękę cukiernika tak mocno, że ten aż syknął z bólu — a po wyjściu swego klienta rzekł, zwracając się do mnie:

— Oto widzi pan, jak wygląda osoba zaufania hrabiego S. i dozorca tego opuszczonego domu. Od czasu do czasu upominam go, aby zaprzestał tych nocnych hałasów, ale on na wszystko ma jednę odpowiedź: Oczekuję przyjazdu rodziny swego pana — ale to trwa od tylu lat, że — chyba jej się nigdy nie doczeka. Ale muszę pana pożegnać, — dodał, — gdyż jest to pora przypływu pięknych pań do mego sklepu, a codzień dla nich nowe wymyślam cukierki!

Po wyjściu z cukierni podniecona wyobraźnia nowe snuła marzenia... W myśli łączyłem ten dziwny, smutny śpiew, który rozlegał się nieraz w murach tajemniczego domu — z białą i smukłą ręką kobiecą, którą ujrzałem z za firanki okna, stawiającą na brzegu kryształowy flakonik, a wspomniawszy tę żółtą i zmarszczoną, wstrętną twarz starego sługi, doszedłem do przekonania, że moja nieznajoma jest niewinnie prześladowaną ofiarą jakiegoś okrutnego tyrana.

W snach moich widziałem teraz coraz częściej tę smukłą rękę kobiecą — i białe jej ramię, a w widzeniu mojem wyłaniała się twarz piękna młodej dziewczyny, ale spowita woalem, tak, iż jakby przez srebrzystą zasłonę mgły patrzyłem w to cudne oblicze i zdało mi się w oczach zmniejszać i niknąć — aż ulatywało wkońcu zupełnie w postaci mgławicy, uchodzącej z kryształowego flakoniku — a ja czułem jak by zimno kościstej ręki mrożącej mi plecy swem dotknięciem i niszczącej jednocześnie kryształowy flakon; a z nim razem i moje cudne widzenie, pozostawiające po sobie jakby gasnące echo łagodnej skargi...

Następnego dnia od samego rana stałem naprzeciw tego tajemniczego domu, wpatrzony w jego okna, z zamkniętemi szczelnie okiennicami, co bardziej jeszcze nadawało mu ponury, grobowy wygląd... Pod wieczór przechodząc znów tamtędy, ujrzałem drzwi uchylone, a w progu stojącego starego sługę. Zbliżyłem się do niego, pytając uprzejmie:

— Czy tutaj mieszka pan radca Binder?

Ale on spojrzał na mnie z chytrym swym uśmiechem, mówiąc:

— Nigdy tu nie mieszkał, — a każdy wie, że dom jego położony jest w odległej stąd dzielnicy — poczem zamknął mi drzwi przed nosem, i z głębin tajemniczego domu słyszałem jak kaszląc schodził, jakgdyby po schodach w dół, pobrzękując kluczami...

Zdołałem dojrzeć przez drzwi uchylone wnętrze przedpokoju, obite starą draperją, oraz kilka foteli, pokrytych staroświecką szkarłatną materją.

Nazajutrz około południa, jakaś tajemnicza siła przyciągnęła mnie znowu w okolice tego domu. By obserwować w spokoju, a samemu nie być widzianym, usiadłem na kamiennej ławce po drugiej stronie ulicy, a naprzeciw domu stojącej I oto zdawało mi się, że firanka zielona, przesłaniająca okno pierwszego piętra, uniosła się zlekka, a jednocześnie ujrzałem białą rękę dziewczęcą i błysk na palcu diamentowego pierścionka... I zdało mi się, że ręka wyciągnęła się ku mnie błagalnym ruchem.

Patrzyłem jak olśniony — ale teraz postać cudnego dziewczęcia zdała się nieruchomą, a oczy nie patrzyły w moją stronę.. Jednocześnie zbliżył się ku mnie jakiś wędrowny kupiec, sprzedający rozmaite drobiazgi.. Odepchnąłem go niecierpliwie, ale nalegał, prosząc usilnie, abym kupił cokolwiek od niego — przyniesie mu to szczęście — twierdził, podsuwając mi równocześnie małe lusterko — które tak trzymał przed memi oczyma, że w niem ujrzałem najdoskonalej odbite okno tajemniczego domu i uroczą postać dziewczęcą. Kupiłem je natychmiast, nie pytając nawet o cenę... Ale w chwili, gdy sam na nie spojrzałem, jakaś moc fatalna zdawała się przykuwać wzrok mój do tego zwierciadła, a równocześnie zdało mi się, że oczy dziewczyny z przeciwnego domu spoglądały na mnie z tego zwierciadła, spoglądały jak żywe, pełne słodyczy i czułości.

Serce poczęło mi walić w piersiach, jak młotem, gdy usłyszałem nagle głos za sobą:

— Bardzo ładne kieszonkowe lusterko, ale dlaczego pan tak się w nie wpatruje? Czy miałby pan jakąś styczność z duchami?!
ciekawych, patrzących na mnie z pobłażliwym

Obejrzałem się żywo. Otaczała mnie garstka uśmiechem, jak na warjata. Młody zaś człowiek, który do mnie przemówił, miał twarz tak dobrą i miłą, że z ufnością zwróciłem się do niego, pytając, czy i on nie widział przed chwilą w oknie postaci dziewczyny i jej błagalnych ruchów?

— Ach, nie panie — odparł żywo nieznajomy. Dobre mam wprawdzie oczy, ale jedno, co widziałem w oknie teraz, to był piękny portret, który tam został chwilowo postawiony przez starego sługę hrabiego S., w celu zapewne otarcia go z pyłu — a oto teraz zamknął okno i portret zabrał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Słabość współczesnego imperjalizmu.

Kryzys panowania nad światem rasy białej w oświetleniu francuskiego socjologa.

I.

(stm). Rewolucja chińska i wogóle prądy wyzwoleńcze wśród ludów kolorowych nie przestają wywoływać prób głębszego wejrzenia w tę kwestję, jako w zagadnienie polityki światowej.

W ostatnim numerze paryskiego „L'Illustration" znajdujemy ciekawy artykuł wstępny, napisany przez znanego socjologa i historjozofa Guglielmo Ferrero, poświęcony „słabości współczesnego imperjalizmu europejskiego". Pobudkę do tych rozważań Ferrera stanowią obecne ruchy wyzwoleńcze raz kolorowych, starego świata, kulminujące w rewolucji chińskiej, a w całości swej zwrócone przeciwko dzisiejszemu panowaniu rasy białej nad całym światem. Pomijając szczegóły państwowe, Ferrero rozpatruje to panowanie w całości jako istnienie wielkiego współczesnego imperjum aryjskiego, a szukając przyczyn jego słabości, przypomina przedewszystkiem jedyną analogję w tym rodzaju, jaką przekazała nam historja — mianowicie imperjum rzymskie, twór wprawdzie w mniejszej skali, ale również obejmujący cały znany świat ówczesny i oznaczający panowanie rasy białej nad ludami kolorowemi.

Po stworzeniu swego Imperjum — zaczyna Ferrero — Rzym narzucił swój język, swą literaturę, swoje obyczaje, instytucje i urządzenia, swoje prawa, swoją religję a nawet swój światopogląd, prawie wszystkim swoim poddanym. Zręczne pośrednictwo Rzymian ułatwiło równocześnie tym nowym obywatelom imperjum przyswojenie sobie także helenizmu, oczywiście w tej mierze, w jakiej narody barbarzyńskie były w stanie go zrozumieć. Ale „romanizując" w ten sposób wszystkich, Rzym tylko skonsolidował swoje imperjum. Ani Gallowie, ani Hiszpanie (Iberyjczycy), ani Afrykanie nigdy nie usiłowali posługiwać się cywilizacją grecko-rzymską, jako orężem do zrzucenia jarzma rzymskiego. Im bardziej się romanizowali i helenizowali tembardziej stawali się poddanymi, posłusznymi i lojalnymi — aż do czasu, kiedy najazdy barbarzyńców i rewolucja chrześcijańska wstrząsnęły potężnym gmachem imperjum.

Dlaczego nie tak dzieje się obecnie? — pyta Ferrero. — Dlaczego w Azji i Afryce każdy naród, znajdujący się pod panowaniem europejskiem, gdy tylko przyswoi sobie europejskie idee, zwraca je natychmiast przeciwko nam? Dlaczego najzagorzalsi nieprzyjaciele Europy w Azji i Afryce, są to właśnie tubylcy zeuropeizowani? Dlaczego Chiny, Indje, Persja, Turcja starają się bronić swojej niepodległości lub ją odzyskiwać z tem większą energją, im bardziej ich stara cywilizacja ustępuje przed najazdem **europeizmu i amerykanizmu?**

W tem właśnie leży uderzająca różnica pomiędzy imperjalizmem starożytnym i imperjalizmem współczesnym. Różnica ta uderzyła już 20 lat temu doświadczonego angielskiego „prokonsula" w Egipcie, lorda Cromera, który, powróciwszy do ojczyzny po długich latach rządów nad ziemią Faraonów, poddał się studjom historjozoficznym nad imperjalizmem którego był tak długo jednym z pracowników najbardziej zręcznych i najbardziej inteligentnych. Lord Cromer ogłosił wtedy książkę p. t. „Ancient and modern imperialism", która wywarła w swoim czasie wielkie wrażenie, ale następnie została zapomniana pod nawałem niesamowitych wydarzeń wielkiej wojny. Pomimo to książka ta, pełna dojrzałej mądrości opartej na długiem doświadczeniu, nie straciła swego znaczenia dla umysłów, pragnących rozwiązać zagadnienia dni obecnych.

Lord Cromer w swej książce nie jest bynajmniej zdania, utartego **u literatów politycznych,** że imperjalizm jest rodzajem heroicznego sportu narodów. Jego zdaniem, zdobywanie wielkich terytorjów było zawsze szkodliwym wysiłkiem, pełnym nieprzewidzianych niebezpieczeństw, którego by żadne mocarstwo nie przedsiębrało, gdyby państwo wogóle było w stanie powstrzymywać dowolnie swoje zdobycze. Albowiem polityka ekspansji, jest to zawsze rodzaj machiny, której tryby w sposób nieunikniony zazębiają się jeden o drugi. — Jakkolwiek ostrożny i skromny byłby jej program, prowadzi ona zawsze do jak największego rozszerzania się. Już pierwsze powodzenia powiększają liczbę konfliktów. Jedno zdobyte terytorjum zmusza zdobywców do przyłączenia do niego innych dla „zabezpieczenia się" i tak idzie coraz dalej.

Dziejopis Rzymu musi uznać słuszność tego poglądu. Imperjum rzymskie było stworzone przez wszystkich i przez nikogo. Arystokracja, która rządziła reupbliką rzymską, była prawie zawsze wroga polityce ekspansji zaalpejskiej i zamorskiej. Zdawała ona sobie sprawę z tego, że zbyt wielka dysproporcja pomiędzy obszarem imperjum a siłami, zdolnemi do rządzenia niem i do bronienia go, stwarza wielkie niebezpieczeństwo. Rzym w pewnym momencie padł pod ruinami imperjum, które zdobył i którem nie mógł rządzić, ani go obronić, ponieważ imperjum było zawielkie. Nie uniknął jednak tego, ponieważ zazębienie trybów machiny imperjalistycznej było silniejsze, niż największa mądrość polityczna rządzących.

Tak więc lord Cromer, stawiający taką tezę, uważa imperjalizm za pewien rodzaj fatalności, która narzuca się w każdej epoce niektórym narodom ze wszystkiemi swojemi dobremi i złemi konsekwencjami: samobójstwo jako ostatni owoc zwycięstwa. Ale 20 lat temu potęga europejska wydawała się jeszcze niewzruszoną, a zatem zagadnienie było, lub wydawało się tak mało palącem, że sam lord Cromer, postawiwszy je, nie usiłował szukać rozwiązania. Dopiero teraz to zagadnienie narzuca się nam razem z groźbą olbrzymich katastrof. Czyż rewolucja chińska jest czem innem, jak gigantycznem usiłowaniem ranienia Europy jej własną bronią?

* * *

Tutaj Ferrero dla stworzenia wielkiego syntetycznego obrazu, a zarazem dla wyszukania linij przewodnich w chaosie współczesnych zdarzeń globowych, cłoa się do historjozofji Augusta Comte'a, wielkiego choć zapomnianego filozofa pozytywizmu i twórcy religji ludzkości. Według wizji dziejowej Comte'a, duch Zachodu w ciągu ostatnich trzech stuleci stworzył tylko doktryny krytyczne. Ze wszystkich tych doktryn narodziły się rewolucje, wyłaniające z kolei doktryny jeszcze śmielsze, płodząc następnie rewolucje jeszcze bardziej radykalne. Idąc od doktryny do doktryny i od rewolucji do rewolucji, świat zachodni zdążał wprost do anarchji. — Reformacja, filozofje wieku 18-go, rewolucja francuska, doktryny liberalne i demokratyczne, instytucje parlamentarne, — były ogniwami rozwojowemi tej wielkiej dziejowej przemiany, która ze starych cywilizacyj statycznych, tradycyjnych i autorytetarnych, stworzyła dynamizm rewolucyjny naszej epoki. — Aczkolwiek w tym systemie dziejowym luką jest niewyjaśnienie — dlaczego w ciągu tych trzech wieków, wszystkie doktryny krytyczne i destrukcyjne zatriumfowały i stworzyły zdobycze pozytywne. Wizja historjozoficzna Comte'a, rozwinięta szeroko w jego „Kursie filozofji pozytywnej", zawiera — zdaniem Ferrera — obrazy świetne, pozwalające zrozumieć obecny kryzys światowej potęgi europejskiej.

Dlaczego pewna ilość państw europejskich była w stanie w ciągu ostatnich stuleci zdobyć tyle terytorjów, albo poddać pod swój wpływ tyle narodów w Azji i w Afryce? Dlatego, że te państwa były uzbrojone, bogate, zręczne, dumne, pełne inicjatywy a znajdowały się wobec albo narodów barbarzyńskich, albo starych, słabych cywilizacyj. Ale skąd wielkie państwa europejskie wzięły owe swoje bogactwa swoją dumę, szybkość, zręczność, potęgę, wobec których cesarstwo chińskie, tureckie, perskie i państwa indyjskie okazały się bezsilnemi?

Wojewoda Bniński podał się do dymisji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Wojewoda poznański **Bniński, wniósł,** jak się dowiaduję, **podanie o dymisję** z zajmowanego stanowiska. Motywem podania jest okoliczność, iż **Z. L. N. mimo stanowiska zajętego przez władze państwowe, które wyłączało partyjne obchody w dniu święta narodowego, urządził osobne w dniu tym święto i osobny pochód.**

W kołach politycznych sądzą, że **nietakt partyjny ZLN nie może spowodować przyjęcie zgłoszonej dymisji.**

—0—

Chamberlain o demarche Anglji, Francji i Włoch w Kownie.

Londyn, 5 maja (PAT). Naposiedzeniu Izby gmin pułk. **Wegwood zapytał, czy minister pełnomocny brytyjski w Kownie czynił jakiekolwiek przedstawienia rządowi litewskiemu łącznie z ministrem pełnomocnym Francji i Włoch, celem nakłonienia rządu kowieńskiego do ostatecznego przyjęcia status quo odnośnie do Wilna.**

Na pytanie to Chamberlain odpowiedział, że ministrowie pełnomocni Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch **w Warszawie i w Kownie zakomunikowali swoim rządom w lutym br. o oświadczeniach, złożonych rządowi polskiemu i litewskiemu, w których podkreślili wielkie znaczenie,** jakie rządy ich przypisują sprawie nawiązania przyjaznych stosunków między Polską a Litwą dodając, że rządy przez nich preprezentowane przyjęłyby **z zadowoleniem** fakt wznowienia rokowań, mających na celu **ustalenie bezpośredniej normalnej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej między obu krajami.**

Obok tych pobudek **Wielka Brytanja miała w wystąpieniu tem częściowo i interes własny na oku, a mianowicie interesy drzewne narażone na szwank** z powodu braku możności spławu i regularnych transportów materjałów drzewnych przez Litwę.

W Moskwie rośnie obawa przed Japonją.

Moskwa, 5 maja (AW). Wobec coraz bardziej **niepokojących rząd sowiecki pogłosek o agresywnych planach Japonji** przyjęcia w swe ręce całkowitej administracji południowo-mandżurską i wschodnio-chińską kolei żelaznych, **Karachan,** jako reprezentant komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych, odbył **dłuższą konferencję z posłem japońskim w Moskwie. Rozmowa nie przyniosła sowietom dostatecznie jasnych zaprzeczeń** powyższych pogołsek. ton prasy sowieckiej bowiem w dalszym ciągu ujawnia **silne zdnerwowanie postawą Japonji** na terenie chińskim.

—0—

Sowiety gotowe do znacznych ustępstw wobec Japonji.

Moskwa, 5 maja (AW). Komisarjat ludowy do spraw zagranicznych polecił przedstawicielowi sowieckiemu w Japonji **Dowgalewskiemu podjęcie rokowań z gabinetem gen. Tanaki** w sprawie **ustalenia modus vivendi w sosunkach japońsko-sowieckich na terenie Chin.**

Rząd sowiecki gotów jest okazać **jak najdalej posuniętą ustępliwość** dla zapewnienia stosunków pokojowych pomiędzy obu państwami. Krążą pogołski, iż Dowgalewski zaproponuje rządowi japońskiemu **nowe koncesje ogspodarcze na Sachalinie i Syberji wschodniej.**

Krwawe walki religijne w Lahore.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 5 maja **W Lacore** miała miejsce **krwawa walka między muzułmanami** a wyznawcami kultu bramińskiego, która **dopiero** wczoraj wieczór uspokoiła się.

W wyniku walki **dziesiątki mieszkańców zostały zabite, ilość rannych idzie w setki.** Drobne utarczki mają miejsce w oddalonych uliczkach. Również jak donoszą, **podłożono ogień w kilku miejscach,** jednak władze energicznie i szybko przeszkodziły rozszerzaniu się pożarów.

—0—

Pos. Paczkowski składa mandat.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Poseł **Stefan Paczkowski** (Ch. D.) **ma złożyć** w najbliższym czasie **mandat poselski** i wrócić do służby kolejowej.

Zmiana na stanowisku posła jugosłowiańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Dowiadujemy się, że na stanowisku **posła juogsłowiańskiego w Warszawie nastąpi w niedługim czasie zmiana.** — Na miejsce dotychczasowego posła przyjść ma p. Milutin **Jowanowicz,** dotychczasowy delegat Jugosławji przy Lidze Narodów.

Zauważyć należy, że w charakterze posła pracował Jowanowicz poprzednio przy rządzie finlandzkim, łotewskim i estońskim. Poseł **Jowanowicz zżył się bardzo blisko z polskiemi kołami dyplomatycznemi** na terenie Szwacjarji i Ligi Narodów.

Pszenica nie podrożeje.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Komitet ekonomiczny Rady ministrów obradował wczoraj pod przewodnictwem wicepremjera Bartla, nad wnioskiem min. Niezabytowskiego **o wprowadzeniu ceł przywozowych na pszenicę.** W wyniku dyskusji komitet nie przychylił się do wniosku i postanowił **ceł przywozowych na pszenicę nie wprowadzać.**

Podwyżka dodatku mieszkaniowego dla urzedników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Jak donoszą dzienniki, prezydjum Rady ministrów wyraziło zgodę i przesłało odnośne upoważnienie dla ministra skarbu w sprawie **podniesienia dodatku mieszkaniowego dla urzędników.** Podwyższony dodatek mieszkaniowy obowiązywać będzie **od 1 lipca b. r.**

Na razie wysokość dodatku mieszkaniowego nie została określona, ustalenie to nastąpi dopiero po porozumieniu się ministra skarbu z odnośnymi czynnikami.

Podwyższenie taksy lekarskiej w instytucjach rządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Ministerstwo spraw wewnętrznych **podwyższyło od dnia 1 maja taksy dla lekarzy, zajętych w pomocy lekarskiej fudnuszów państwowych.** Podwyżka wynosi 10%.

Nad czem obradować będzie Rada ministrów?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Na **porządku obrad dzisiejszego posiedzenia rady ministrów** znajdują się m. i. następujące przedmioty: projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, zaprowadzającego **przymus ubezpieczenia na wypadek pożaru w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych,** wniosek ministra sprawiedliwości, dotyczący **zmiany przepisów o opłatach adwokatów i komorników sądowych** na obszarze sądów apelacyjnych **Poznania i Torunia** oraz sądu okręgowego w **Katowicach,** dalej projekt rozporządzenia o **podwyższeniu zaopatrzenia osób, uprawnionych do pobierania rent inwalidzkich.** Podwyżka ma wynosić 10%.

Wreszcie na porządku dziennym znajduje się projekt ministerstwa rolnictwa, dotyczący **statutu państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Rolnego w Puławach.**

Wycieczka Polaków z Ameryki u Prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Dziś o godz. 11 przedpołudniem prezydent Rzplitej przyjął uczestników wycieczki Polaków amerykańskich, przybyłych do Polski w liczbie 200 osób.

—0—

Olbrzymie nadużycia sowieckie w komisarjacie wojny.

Moskwa, 5 maja (AW). Śledztwo prowadzone przez funkcjonarjuszy moskiewskiego G. P. U., **wykryło ogromne nadużycia w komisarjacie ludowym wojny.**

Nadużycia sięgające **kilku miljonów, popełniane były przez kilku wyższych urzędników komisarjatu** m. in. przez niejakiego **Anisimowa.** W związku z całą aferą aresztowano już kilkanaście osób.

Skazanie Cachina.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 5 maja. Komunistyczny deputowany **Cachin** skazany został za nawoływanie wojska do niesubordynacji **na 15 miesięcy więzienia.**

Ruch w Grecji za utworzeniem senatu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Ateny, 5 maja. Przywódcy stronnictw politycznych wypowiedzieli się **za kreowaniem w Grecj senatu** obok izby posłów i w tym kierunku zgłoszą odpowiedni projekt ustawy.

Walka z bandytyzmem w Ameryce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Londyn, 5 maja. Nowy prezydent policji w Chicago zapowiedział, że wprowadza **karę publicznej chłosty za mniejsze napady rabunkowe.**

Nowa instrukcja dla policjantów na wypadek starcia z bandytami brzmi: **„Najpierw strzelać, potem przesłuchiwać".**

Dział giełdowy.

Kraków, 5 maja.

AKCJE UTRZYMANE, DOLAR BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania dla efektów tendencja naogół utrzymana. Kursa utrzymane mniejwięcej na wczorajszym poziomie z wyjątkiem Zieleniewskiego, który pod wpływem Wiednia nieco mocniejszy. Zainteresowanie stosunkowo dość znaczne, przy większych obrotach.

Kursca kształtowały się nieoficjalnie następująco:

Zieleniewski 25.5, Cegielski 49—50, Jaworzno 25.20—25.30, Elektrownia 49—50, Chybie 7.65—7.75, Chodorów 145—148, Siersza Górn. 5.90, Gazy Wsch. 34.5—35, Lokomotywy 2.30, Krakus 0.40, Bank Zarobk. 21.5—22, Nafta Pol. 0.57.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana bez zmian zasadniczych, obroty słabe. W Krakowie got. 8.92'50—8.93, czeki bank. 8.94'50—8.95, w Warszawie got. 8.92'25—8.92'75, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.92'50—8.92'75, czeki 8.94'50—8.95, w Katowicach got. 8.93—8.83'50, czeki 8.94'50.

Na wszystkich giełdach nastrój spokojny, przy zupełnem prawie wyrównania się kursów.

Bank Polski płacił bez zmiany — dolar got. 8.89, za czeki 8.91. Reszta dewiz bez zmiany.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń, 5 maja. Słaba tendencja na giełdzie budapeszteńskiej wpłynęła na osłabienie kursów węgierskich, do których przyłączyły się papiery czeskosłowackie, Poldi Huetta i Rima. Rynek był naogół spokojny.

Siersza Górnicza 5.80, Portland 62, Karpaty 36.9, Galicja 142, Schodnica 13, Nafta 15.6, Alpiny 3.5, Bank Hipoteczny 1.02, Fanto 11, Zieleniewski 20.4.

3-ci Maja w Paryżu.

Z okazji święta narodowego 3 Maja odprawione zostało rano w kościele polskim na Assomption przez rektora polskiej misji katolickiej we Francji ks. Szymborskiego uroczyste nabożeństwo. Popołudniu odbyła się w wielkim amfiteatrze w Sorbonie uroczysta akademja zorganizowana staraniem stowarzyszenia France-Pologne z okazji święta narodowego, łącznie z obchodem 10-lecia powstania armji polskiej we Francji. Akademji przewodniczył minister wojny Painleve. Przemawiali: członek rady stanu Tirman, gen. Archinard gen. Gouraud minister wojny Painleve oraz ambasador Chłapowski poczem odczytano następujący telegram do Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego: Sotwarzyszenie France-Pologne zebrane w Sorbonie po wysłuchaniu prrzemówień gen. Archinarda i Gourauda oraz prezesa Painlevego oddaje hołd pamięci żołnierzy polskich poległych na polach bitew w Szampanji i śle wyrazy hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej polskiej oraz prosi go o przyjęcie życzeń wielkości i pomyślności jego ojczyzny. Uroczystość zakończyła się późnym wieczorem, pozostawiając na obecnych wrażenie wielkiej manifestacji przyjaźni polsko-fracuskiej.

Listy z kraju.

Koresp. „Nowej Reformy".

Tarnów, 1 maja.

(Pierwszy maja. — Zjazd sędziów).

Pierwszy maj odbył się spokojnie. Według programu odbył się pochód, w którym wzięło udział koło 500 ludzi. Charakterystycznem było zupełne wstrzymanie się żydów bundowców od pochodu.

Pod przewodnictwem prez. dr Kruczkiewicza odbyło się posiedzenie Związku okręg. sędziów i prokuratorów. Po referacie i dyskusji uchwalono jednogłośnie zachowanie prawa nienaruszalności i nieprzenoszalności sędziów nawet w czasie reorganizacji sądów, oraz przyjęcie w projektowanych ustawach o ustroju sądów zasady wybieralności kandydatów na sędziów przez sądy, nadto zastrzeżenia, że kontrola nad sędziami i sądami może być poruczona tylko sędziom z wyłączeniem władzy administracyjnej.

Nie potrzebujemy dodawać, że deklaracja sędziów okręgu tarnowskiego. dotycząca i biorąca pod uwagę niezawisłość sędziów, jest niezmiernie ważną dla naszego ustroju wewnętrznego.

Uczczenie 40-letniej pracy scenicznej Wacława Szymborskiego.

Że teatr ma swych serdecznych przyjaciół, że prawdziwie szlachetna praca aktora zawsze umie zdobyć sobie gorące serca, dowodem był wczorajszy wieczór jubileuszowy w teatrze im. Słowackiego ku uczczeniu czerdziestolecia pracy scenicznej Wacława Szymborskiego. Grającego rolę restauratora Fochta artystę w chwili jego pojawienia się na scenie długotrwałemi i gorącemi oklaskami powitała silnie wypełniona widownia, a po trzecim obrazie hołd mu oddała wraz z teatrem. Przy zebranym na scenie całym zespole aktorskim i personelu technicznym dyr. Nowakowski w ożywionych właściwym sobie dowcipem pięknych słowach oddał hołd jubilatowi, jako człowiekowi i jako artyście, podkreślając słusznie, że postacie Szymborskiego tem są piękne, że zawsze głoszą optymizm i jasne spojrzenie na życie. Serdeczne słowa koleżeńskiej miłości ze strony braci aktorskiej wypowiedział w imieniu Związku artystów scen polskich i filji teatru im. Słowackiego p. Kustowski, słowa przyjaźni najbliższych druhów z humorem wyraził p. Miarczyński, a łobfita liczba depesz z życzeniami ze wszystkich scen polskich uzupełniła ramy tej miłej, rodzinnej uroczystości teatru. Wzruszony jubilat podziękował serdecznie w kilku prostych słowach. Z nastrojem uroczystości dobrze harmonizowała pogodna i pełna otuchy, pomimo dramatyczne przejścia, sztuka Krumłowskiego, w której postać Fochta w ujęciu p. Szymborskiego tak sympatycznie ładną i dobrą była.

(p.)

KRONIKA.

Kraków, 5 maja.

Ku czci Adama Asnyka.

Z tymczasowego komitetu uczczenia Adama Asnyka dowiadujemy się, że wobec sprzeciwu komisji tatrzańskiej przeciwko projektowi wzniesienia nad Morskiem Okiem tablicy pamiątkowej ku czci Asnyka, komitet projektuje odsłonić jeszcze w tym roku 2-go sierpnia tablicę, albo skromny pomniczek w Zakopanem

W jesieni b. r. ma być urządzona w Krakowie wystawa pamiątek po poecie, a po miastach akademje i obchody szkolne. Jest projektowane również wydanie popularne dzieł poety, oraz konkurs na rozprawę o Asnyku. Magistrat miasta Kalisza, gdzie Asnyk się urodził. nosi się z zamiarem ustanowienia nagrody literackiej im. Adama Asnyka i na 90-lecie jego urodzin, w roku 1928, wystawić mu pomnik.

W dalszej perspektywie komitet nosi się też z zamiarem wzniesienia pomnika Adama Asnyka w Krakowie lub w Warszawie.

Epidemja samobójstw studentek.

Samobójstwo z powodu wypadania włosów.

Warszawa, 5 maja. Epidemja **samobójstw** szerzy się w sposób poprostu niesamowity. — Szczególnie zdumiejące są przyczyny samobójstw. Nie przeminęło jeszcze echo samobójstwa, popełnionego przez studentkę uniwersytetu warszawskiego, o czem donosiliśmy wczoraj, a oto mamy do zanotowania nowy wypadek samobójczy **studentki uniwersytetu warszawskiego,** popełniony z motywu naprawdę zdumiewającego Córka zamożnego handlowca z Nowego Dworu, 20-letnia Liba Turkeltaub, studjowała filozofję w uniwersytecie warszawskim. Koleżanki wiedziały, że dziewczyna cierpi na melancholję, nikt jednak nie podejrzewał jej, aby zamierzała targnąć się na życie.

Wczoraj w godzinach wieczornych przyjechał do Warszawy ojciec studentki. Wprost z dworca udał się do mieszkania córki. Na pukanie i dobijanie się do mieszkania nikt mu nie odpowiedział. W sieni czuć był zapach **gazu świetlnego.** Tknięty złem przeczuciem, Turkeltaub wysłał dozorcę po ślusarza, a gdy drzwi stanęły otworem, ujrzał **nieprzytomną córkę, siedzącą w fotelu i trzymającą w ustach gumową rurkę od kuchni gazowej.** Kurek był odkręcony, gaz napełniał pokój. Desperatkę wyniesiono natychmiast do sieni, **wszelka jednak pomoc okazała się spóźnioną.** Ojciec był świadkiem agonji córki.

Z zeznań koleżanek zdołano ustalić niezwykłą przyczynę samobójstwa. Oto Turkeltaubówna żaliła się przed rokiem, że **jej bujne włosy,** z których była dumna, **stają się coraz rzadsze.** Lekarz specjalista nie umiał temu zapobiec. — Studentka rozpaczała. Koleżance swojej zwierzyła się, że wobec tego **pozbawi się życia.** — Wczoraj popełniła ten rozpaczliwy krok.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

Z Warszawy telefonują nam:

Wczoraj na szlaku kolejowym Lublin-Rozwadów, między stacjami **Zemborzyce-Niedrzwica Duża** nieznani sprawcy **wyjęli kilkadziesiąt haków,** przytrzymujących szyny na podkładach i **rozkręcili śruby** przy jednym ze złączów. Służba drogowa **dostrzegła zbrodnicze uszkodzenie torów w porę** tak, że nie pociągnęło to za sobą większych następstw. Śledztwo ustaliło, że ogółem **rozkręcono i zabrano 28 śrub,** łączących szyny na przestrzeni 15 metrów.

Według rozkładu jazdy ,miał przejeżdżać w tym czasie pociąg pospieszny, zdążający z Warszawy do Lwowa.

—0—

Święto strażackie w Krakowie.

W dniu dzisiejszym Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń wraz z miejską Strażą pożarną, obchodziło uroczystość swojego patrona, św. Florjana. Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele św. Florjana, które odprawił proboszcz tego kościoła, ks. Niemczewski. Główną nawę wypełnili strażacy ze sztandarem, oraz delegacja ochotniczej Straży pożarnej. W stallach zajęli miejsca członkowie prezydjum Towarzystwa Wzaj. Ubezp. z dyr. Piotrowskim na czele, radca mag. Dr. Herget imieniem prezydenta miasta, naczelnik straży Obidowicz wraz z nadinspektorem straży Flaszą i Urodą. Po nabożeństwie pod pomnikiem Jakiełly odbyła się delifala Przed dyrektorami Tow. Wzaj. Ubezp. przejechło ośm wozów strażackich, przystrojonych w zieleń i barwy państwa i miasta. Następnie tabor skierował się ul. Basztową, Dunajewskiego, Podwalem, Straszewskiego i Franciszkańską do koszar.

Socjalistyczne sztandary za trumną Juljusza Słowackiego.

Z Wasrzawy donosi (A). Centralny **komitet wykonawczy P. P. S.,** który obradował wczoraj. **powziął uchwałę, aby czerwone sztandary P. P. S. szły za trumną z prochami Juljusza Słowackiego.**

Poglądowa propaganda na rzecz czytelnictwa publicznego.

Z Warszawy donoszą:

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie **niezwykle ciekawa egzekucja ciemnoty.** Jest to **akcja propagandowa,** która ma wykazać **potrzebę uświadamiania społeczeństwa o znaczeniu czytelnictwa publicznego** oraz wywołać reakcję u posłów w Sejmie, aby uchwalili specjalną **ustawę o popieraniu bibljotek.**

Przed kilku tygodniami z inicjatywy Związku bibljotekarzy polskich zawiązał się już komitet propagandy czytelnictwa, nad którym **protektorat objął p. Prezydent Mościcki.**

Przez ulice Warszawy przeciągnie w niedzielę **fantastyczny pochód, przedstawiający w szeregu lalek i maszkar znaczenie książek, ciemnotę prowadzoną na stracenie przez pluton uzbrojonych książek, nędzarkę-bibljotekę polską.** Sejm, uchwalający ustawę itd.

Pogłoska o wewnętrznej pożyczce budowlanej.

Z Warszawy donoszą: Wedle pogłosek z kół rządowych, rząd zamierza wypuścić pożyczkę wewnętrzną, która ma być zużyta na finansowanie ruchu budowlanego.

Krwawy napad Ukraińców na uczestników obchodu 3 maja.

Dnia 3-go bm. popołudniu wracała z Glinian z obchodu 3 maja do Zeniowa banderja włościan polskich. W czasie przejazdu przez wieś Zamoście, napadła z zasadzki na jadących grupa ludzi z żelaznemi drągami i niespodziewających się niczego — zmasakrowała śmiertelnie. Jednemu z ciężko rannych wyrwały z rąk dwie kobiety sztandar z wyszytym Orłem polskim, porwały go na strzępy i podeptały.

Z napadniętych 5-ciu zostało rannych, z tych 3-ch śmiertelnie. Zarządzono pościg policji, który przy pomocy miejscowej ludności polskiej i ukraińskiej aresztował jako sprawców napadu T. Kryzpę. M. Winiarskiego, A. Kryspową i Kat. Pantiow.

Nowy system telefonu bez drutu.

Z Rzymu donoszą:

Prof. uniwersytetu w Bolonji Majorana doniósł o odkryciu nowego systemu telefonowania bez drutu przy pomocy promieni ultra fioletowych o wielkiej długości fali. Próby pomięczy Bolonją a miejscowością odległą ~ 16 km. dały korzystne rezultaty. Tajemnica rozmów może być przytem ściśle zachowana.

—0§0—

ULEWA Z GRADEM przeciągnęła wczoraj koło godz. 4 po południu ponad miastem. Po znacznem podwyższeniu temperatury i przy parnem powietrzu, nawałnica wystąpiła nagle, a do ulewy, której towarzyszyło kilka nawałnic, przyłączył się grad wielkości grochu, padający jednak tylko kilka sekund. Deszcz po kilkunastu minutach ustał zupełnie, nie powodując jednak silniejszego oziębienia.

ECHA OBCHODU. Staraniem prezydjum krakowskiej gminy izr. odbyło się 3b. m. o godz. 9 rano w świątyni postępowej uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej. W nabożeństwie wzięli udział: naczelnik wydziału województwa Zawadzki, wiceprezydent miasta Wielgus, prezydent Izby handlowej Epstein, prezydent gminy żyd. Dr Rafał Landau z członkami Rady wyznaniowej, przełożeni Stow. dobroczynnych i społecznych, młodzież szkół średnich i powszechnych, tudzież licznie zebrana publiczność. Kazanie wygłosił rabin Dr. Schmelkes, a na zakończenie odśpiewał chór świątyni „Boże, coś Polskę".

O godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w świątyni Remu przy ul Szerokiej, w którem wzięli udział: prezydent gminy żyd. Dr. Landau z Radą wyznaniową, prez Izby handl. Epstein i tłumy publiczności. Nabożeństwo odprawił w asystencji członków Kollegjim rabinackiego nadrabin żyd. gminy wyzn., Józef Kornitzer.

SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO. Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izr. na podzeniu pod przewodnictwem prezydenta gminy, Dra Rafała Landaua odbytem, uchwaliła jednomyślnie, na wniosek r. Dra Natana Oberländera, z okazji sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego, wziąć udział przez delegację w tej uroczystości w dniu sprowadzenia zwłok do Krakowa, zarządzić nabożeństwo w świątyni postępowej, a zamiast wieńca na trumnę, złożyć po 100 zl. na cele Bibljoteki Jagiell., szkoły Talmud Tora i Stow. uczniów szkół powszechnych i średnich.

DEKORACJI „KRZYŻEM ZASŁUGI" w dniu święta narodowego 3 Maja po rewji wojskowej i oddziałów policji państwowej dokonał Wojewoda krakowski L. Darowski dekoracji „Krzyżem zasługi" srebrnym: p. komisarza policji państwowej Jana iPskora i Pawła Antoniszaka, przodownika policji państwowej Michała Mrowca, oraz posterunkowego pol państw. Franciszka Klęczara.

ZMIANY NA STANOWISKACH PERSONALNYCH W P. P. W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nastąpią zasadnicze zmiany na stanowiskach personalnych w Policji Państwowej w Krakowie, jakoteż w wydziale politycznym województwa. Na stanowisko kierownika wojewódzkiego urzędu śledczego ma być powołany nadkomisarz Nosek.

NA WALNEM ZGROMADZENIU TOWARZ. KOLONIJ WAKACYJNYCH w Porębie ustalono Wydział Tow. na r. 1927 w następującym składzie: Dr Wł. Ekiert, prof. Wł. Koch, ks. prałat Kulig, dyr. bud. Z. Nowicki, radca Szczepan Rakisz, prof. L. Stopka. inż. B. Szarek i ks. Dr prof. J. Szymeczko, nadto Dr J. Schneider, a z nowo jednomyślnie wybranych prof. J. Bełtowski. Dr A. Klęsk, dyr. J Kreiner, prof. U. J. Dr Piotrowicz, prof. J. Roskosz, prof. Wł Rutkowski, prof. J. Tara, kurator K. Stach i dyr. gimn. J. Zachemski i zastępcy pp. prof. Wł. Konieczny, prof. P. Liszkowicz, prof. St. Michoński, prof. W. Trexler i St. Welanyk. Delegaci Tow. inż. T. Świerz w Porębie Wielkiej i ks. proboszcz J. Baradziej w Niedźwiedziu. Komisję rewizyjną wybraną przez aklamację stanowią pp. prof. Fr. Chowaniec, inż. J. Kukucz i inż. Z. Skąpski.

Ustępujący wydział przedstawił walnemu zebraniu listę członków honorowych do zamianowania w uznaniu zasług około dobra towarzystwa w ubiegającem ćwierćwieczu. Są nimi po szczegółowem umotywowaniu przez wydział mianowani następujący członkowie: dyr. fabryki w Mszanie Fr Dubowy (sen.) za zasługi oddawane kolonji w latach 1905—1926; mec. Dr Władysław Ekiert za rozszerzenie działalności Tow.; prof. Wł. Koch za 25-letnią pracę w Towarzystwie; ks. prałat Z. Kulig za 21-letnią pracę w wydziale Tow.; redaktor Antoni Lekszycki za inicjatywę i założenie Tow.; inż. Z. Nowicki za budowę nowej kolonji i odbudowę starej; prezydent miasta K. Rolle za stałe popieranie finansowe Tow.; kurator Karol Stach za 20-letnią pracę w Tow. i finansowe poparcie Towarzystwa; inż. Tad. Świerz w Porębie za opiekę materjalną nad kolonją.

Z kolei sekretarz Komitetu jubileuszowego ks. prof. Dr Szymeczko przedstawił zebraniu program uroczystości z powodu 25-letniej humanitarnej działalności Tow.

Z Izby adwokackiej w Krakowie.

Staraniem Wydziału Izby odbędzie się w piątek dnia 6 maja br. o godz. 6 1/2 wieczorem w lokalu Izby ul. Gołębia 6, odczyt adwokata Dra Leona Peipera z Przemyśla p. t.: **„Stanowisko obwinionego w drugim projekcie procedury karnej".** 630

PIERWSZA WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE trwać będzie jeszcze tylko cztery dni, t. j. do niedzieli włącznie. W dniu tym o godz. 8 wieczorem nastąpi uroczyste zamknięcie Wystawy. Każdy kto jeszcze nie miał sposobności zobaczenia wspaniałych eksponatów, powinien skorzystać z ostatnich chwil i zapoznać się z całością przemysłu radjowego w Polsce i zagranicą. Przypominamy, że w sobotę i niedzielę odbędą się dwa ostatnie festyny przy dźwiękach orkiestry wojskowej i koncertów radjowych, oraz przy uruchomieniu Koła szczęścia, dającego możność wygrania przy niewielkim koszcie, wybornych aparatów i poszczególnych części sprzętu radjowego.

SZKODLIWE POGŁOSKI. Zimna i deszcze, które w bieżącym roku gnębią Polskę wywołały w kołach pospólstwa szerzącą się szybko pogłoskę, jakoby przyczyną niepogody było — radjo. W niektórych stronach kraju po wsiach poczęto już wskutek tych pogłosek niszczyć prywatne urządzenia radjowe, zrywać anteny i t. d. W okręgach, w których się taka antiradjowa akcja szerzy, władze powinny otoczyć troskliwą opieką prywatne urządzenia radjoodbiorcze. Pożądanemby było, aby nauczycielstwo i duchowieństwo pouczało lud, że anteny radjowe nie są instrumentem płanetników, ściągającem niepogodę.

ZARZĄDZENIA PRZECIW RADJOPAJĘCZARSTWU. Z polecenia krakowskiej Dyrekcji Poczty z dniem 1 maja br. 4-ch funkcjonarjuszy policyjnych rozpoczęło w mieście służbę wywiadowczą, skierowaną ku wyśledzeniu radjopajęczarzy. Wywiadowcy obchodzą systematycznie kamienice i zbierają informacje o osobach, posiadających radjoodbiorniki, poczem sprawdzają, czy dana osoba dopełniła obowiązku ustawowej rejestracji. — Jak wiadomo, zaniedbanie tego obowiązku jest przez ustawę radjową surowo karane i naraża radjopajęczarza na proces karny, który z reguły kończy się skazaniem na grzywnę w kwocie najmniej zl. 500 — i konfiskatę aparatu.

W dniu 1 maja br. ilość zgłoszonych radjodbiorników przekroczyła w samym Krakowie cyfrę 3.422. W ciągu ostatniego tygodnia przybyło 372 zgłoszeń, z czego wynika, że dziennie zgłaszały się przeciętnie 53 osoby. Radjopajęczarstwo jest jednak w Krakowie bardzo rozpowszechnione i ilość niezgłoszonych aparatów przewyższa z pewnością dwukrotnie liczbę zarejestrowanych. Dlatego Dyrekcja Poczty zarządziła obecnie ostre środki kontroli.

ZJAZD OBWODOWY DELEGATÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO w Krakowie odbędzie się 8-go b. m. o godz. 1 przed południem w świetlicy Obwodu Kraków (ul. Zwierzyniecka, koszary taborów).

KONKURS UŁANÓW 8 PUŁKU ks. Józefa Poniatowskiego odbędzie się 7 b. m o godz. 2 po południu, dnia 8 b. m. o godz. 2.30 na placu ćwiczeń w Rakowicach za zakładem OO. Pijarów. Wstęp dla osób cywilnych 2 zł., dla oficerów i ich rodzin 1 zł., dla podoficerów i ich rodzin 20 gr.

DOMY WYCIECZKOWE. Składany przez młodzież szkolną fundusz na domy wycieczkowe, wyniósł za okres ostatnich 2 lat sumę 238.000 zł. Z tego 150.00 przeznaczono na budowę domu wycieczkowego w Krakowie, którego projekt jest w opracowaniu, 50.000 na budowę domu wakacyjnego nad jeziorem Serwy w Augustowskiem — dom ten będzie już ukończony na lipiec — oraz 25.000 zł na zakup łóżek dla noclegarni, które mają powstać w 50 punktach państwa w szkołach powszechnych Łóżka te, w ilości 100 sztuk, zostały już zakupione i w najbliższym czasie będą rozesłane do wyżej wspomianych punktów wycieczkowych po 20 łóżek dla każdej szkoły powszechnej.

TESTAMENT Ś. P. SOBIESŁAWA. Ś. p. Sobiesław Bystrzyński przekazał aktem ostatniej woli cenny portret własny pędzla Leona Wyczółkowskiego, teatrowi im. Słowackiego, gdzie umieszczony zostanie w korytarzach foyer, wzbogacając galerję zasłużonych artystów naszej sceny. Innemi pamiątkami obdzielił zmarły najbliższych przyjaciół, przekazując gotówkę i papiery swemu bratu.

JAK PAT. INFORMUJE PRASĘ. Na międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie wygłosił onegdaj delegat polski, b. min. Gliwic dłuższą mowę, która wywołała głębsze wrażenie. Mowę tę zamieściły już wczorajsze (środowe) popołudniowe dzienniki wiedeńskie. Do tej chwili (godzina 11 w południe) nie otrzymaliśmy z krakowskiej filji PAT. żadnej o tej mowie informacji, gdyż nie otrzymała jej filja krakowska z centrali warszawskiej.

Jest to niesłychany sposób lekceważenia obowiązków, jakie PAT. wobec prasy przyjął.

OBÓZ LETNI POLSKIEJ Y. M. C. A. dla chłopców, który w ciągu swego trzechletniego istnienia zyskał tak wielkie uznanie ze strony rodziców, a popularność wśród młodzieży, będzie w tym roku prowadzony w czasie od 28. czerwca do 22. sierpnia. Obóz leży w uroczej górskiej okolicy, wśród lasów szpilkowych nad jeziorkiem i jest najlepszem tego rodzaju osiedlem dla młodzieży w Europie. Zapisy, informacje, prospekty w Polskiej Y. M. C. A. (Krowoderska 8, lub Biskupia 19) w godzinach m. 9—13 i m. 15—21. Tel. 24—36.

CENTRALNY KOMITET RATUNKOWY. Centralny żyd. Komitet ratunkowy, udzielający bezprocentowych pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom w zachodniej Małopolsce, uchwalił na posiedzeniu pod przewodnictwem Dra Rafała Landaua, przedłożyć do zatwierdzenia województwu krakowskiemu statut utworzyć się mającego stowarzyszenia dla udzielania bezprocentowych pożyczek. Uchwalono zwołać w maju b. r. walne zgromadzenie, celem dokonania wyboru zarządu. Po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych, uchwalono udzielić subwencji komitetom ratunkowym w Rzeszowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Jarosławiu, Sanoku, Krośnie, Dukli, Chrzanowie i t. d.

KARAMBOL KOLEJOWY. Na dworcu towarowym w Krakowie nastąpiło wykolejenie czterech próżnych wagonów skutkiem zderzenia się na zwrotnicy. Dwa wozy zostały zupełnie rozbite, dwa zaś częściowo uszkodzone. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ofiar w ludziach nie było.

W SPRAWIE KRADZIEŻY W KWESTURZE UNIW. JAG. Śledztwo zostało już ukończone i prokuratorja doręczyła już akt oskarżenia wszystkim oskarżonym, t. j. b. kustorzowi Bolesławowi Ziemiańskiemu, urzędniczce kwestury Antoninie Nawrockiej i czeladnikowi ślusarskiemu Stanisławowi Zapiórowi. Obrony Ziemiańskiego podjął się adw. dr. Woźniakowski, Nawrockiej adw. dr. Aschenbrenner, Zapióra adw. dr. Zakrzewski.

Wszyscy oskarżeni pozostają w areszcie śledczym. Pogłoski o wypuszczeniu Ziemiańskiego okazały się nieprawdziwe, sąd bowiem uwarunkował wypuszczenie go na wolność za kaucją 50.000 złotych, której Ziemiański dotąd nie złożył.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Salomon Frisch doniósł policji, że z bramy domu przy ul. Blich L. 4 skradziono mu komodę dębową.

Drowi Mendlowi Deutschowi z Bolechowa w powiecie stryjskim skradziono w pociągu pospiesznym portfel z 25 dolarami i 80 markami niemieckiemi.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania do Adeli Weisskirch i skradli bieliznę wartości 600 zł.

ZATARG NA TLE ZDOBYCIA MIESZKANIA. A. Piechowa w towarzystwie dwóch jakichś osobników, napadła na mieszkanie Karola Hebdowskiego przy ul. Topolowej, w czasie nieobecności właściciela mieszkania, następnie wyrzuciła jego meble na ulicę, instalując tam swoje własne urządzenie domowe.

POŻAR. Dziś w nocy zawezwano straż pożarną n plac Groble, gdzie w domu pod l. 19, w mieszkaniu na pierwszem piętrze p. Potokowej zapaliła się od pieca ścianka drewniana. Straż ogień zlokalizowała.

OKRADZIONA „DEKORACJA". Policja aresztowała niejakiego Alojzego Ziarkę, lat 17 liczącego, za systematyczne kradzieże materjałów malarskich na szkodę firmy „Dekoracja". Szkoda wyrządzona firmie przez Ziarkę wynosi około pół tysiąca złotych.

BIELIZNA I JEDNA PARA TRZEWIKÓW. Policja aresztowała Józefa Antulę, lat 23 liczącego, za kredziaż pakunku w ul. Szewskiej na szkodę nieznanego właściciela. Okazało się, że w pakunku znajdowała się bielizna Piotra Zielińskiego.

—0—

ZEBRANIE TOWARZYSKIE W KRAK. Y. M. C. A. Krakowska Y. M. C. A urządza, staraniem „Koła gospodarzy" tut. Ogniska, zebranie towarzyskie ze wspólnym podwieczorkiem dla wszystkich członków i uczestników działu dorosłych. Zebranie to odbędzie się w salach Ogniska przy ul. Krowoderskiej l. 8, w niedzielę 8 b. m. o godz. 5 po południu. W programie przewidziane jest przemówienie prof. Romana Dyboskiego na temat „Życie klubowe zagranicą".

Z kraju.

KONFERENCJA W SPRAWIE ORGANIZACYJ WOJSKOWYCH. W ministerstwie spraw wojskowych odbyła się konferencja z przedstawicielami stowarzyszeń społecznych upoważnionych do prowadzenia przysposobienia wojskowego oraz stowarzyszeń pokrewnych z całej Polski. Na konferencji reprezentowanych było 18 organizacyj przysposobienia wojskowego. Radzono nad współpracą tych organizacyj z wojskiem. Osiągnięte wyniki konferencji rokują nadzieję, że ruch przysposobienia wojskowego znajdzie poparcie wśród społeczeństwa.

ZACIĄG OCHOTNIKÓW DO MARYNARKI WOJENNEJ. Władze wojskowe otworzyły zaciąg ochotników do marynarki wojennej. W terminie do 1 lipca br. mogą składać w P. K. U. podania młodzieńcy 20, 19 i 18-letni. Wymagane jest wykształcenie w zakresie conajmniej dwóch klas szkoły powszechnej. Służba ochotnicza w marynarce wojennej różni się tem od podobnej służby w armji lądowej, że trwa trzy lata, z których dwa wypadają na obowiązkową służbę wojskową, trzeci zaś na nadterminową. Ochotnicy prócz żołdu otrzymują dodatek znacznie wyższy od marynarzy poborowych.

Jak się przedstawia sprawa nadużyń w gdańskiej dyrekcji kolejowej?

Gdańsk, 5 maja (AW). Dowiadujemy z najbardziej miarodajnego źródła, że **sprawcą nadużyć w dziale zasobów P. K. P. Gdańsk nie jest inż. Messig,** przydzielony obecnie do Bydgoszczy, **lecz inne osoby, częściowo stojące poza dyrekcją, m. in. firma „Raskin Tel.",** która była **bezkonkurencyjną w dostarczaniu materjałów dla kolei i której wspólnikiem i prokurentem był jeden z naczelników wydziału PKP Gdańsk.**

Znamiennem jest, że kiedy komisja kolejowa, przejmująca **partję podkładów w liczbie 17.000 sztuk, dostarczonych przez firmę „Raskin Tel."** w miesiącu styczniu **uznała za złe 60 proc.,** to komisja, na której czele stał wspomniany naczelnik wydziału, **odrzuciła wszystkiego 3 proc.,** poczem odnośne urzędy na przestrzeni otrzymały polecenie z dyrekcji **naychmiastowego zużycia tych podkładów.**

—0—

Missisipi wdziera się do N. Orleanu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 5 maja. Z Nowego Orleanu nadeszły wiadomości, że **wody Missisipi wdarły się na przedmieścia Nowego Orleanu i zalały niżej położone części miasta.** Wśród ludności powstał popłoch i **zaczęto masowo uciekać z miasta.**

Jak donosi „Times", koło Brandon **fale przerwały basen ubezpieczeniowy** i 400 domów w mieście zostało zalanych. Tutaj woda w ciągu 24 godzin podniosła się o 18 cali. Rozpoczęto pośpieszne wzmocnienie tam dla ratowania dalszych części miasta.

Pod Nowym Orleanem rozsadzono znowu w kilku miejscach tamy, aby zwiększyć odpływ wody. Dotąd jednak poziom rzeki miał się obniżyć tylko o 4 cale.

W północno-wschodniej Louistanie **koło Dickford napór wód przerwał tamę** na znacznej długości.

Około 30.000 mieszkańców musiało stamtąd uciekać do obozów koncentracyjnych. Zalewem **zagrożonych tu zostało przeszło miljon akrów żyznej ziemi.**

Wylew Missisipi objął ogółem **obszary w 6 stanach. Osiągnięcie maksimum stanu wód spodziewane jest dopiero dnia 11 bm.** Zachodzą obawy, że **w Louisianie tamy nie wytrzymają dalszego naporu** mas wodnych.

Prezydent Coolidge zaproponował ministrowi wojny **wysłanie na teren wylewu wszystkich wojsk technicznych państwa.**

Wybuch podmorskiego wulkanu na morzu Kaspijskiem.

Z fal wyłoniła się nowa wyspa.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 5 maja. Jak donoszą z Moskwy w nocy **z 2 na 3** b. m. nastąpił **wybuch wulkanu podmorskiego na morzu Kaspijskiem,** który trwał około **15-stu minut.**

Około przylądka **Kurinsk wybuchły płomienie dosięgając wysokości kilkudziesięciu metrów.** W miejscu wybuchu **utworzyła się wyspa o dość znacznym obszarze.**

WYCIECZKA Z AMERYKI w drugim dniu pobytu w Warszawie wzięła udział w uroczystościach 3-go maja. Po rewji, goście podejmowani byli przez Zjednoczenie kobiet polskich, a następnie byli przyjęci przez ks. kardynała Kakowskiego, gdzie spędzili 2 godziny. We środy przed południem wycieczka zwiedzała miasto.

DELEGACJA KUPCÓW RUMUŃSKICH W POLSCE. Kupcy rumuńscy, w liczbie 35 osób, stanowiący delegację rumuńskich zrzeszeń kupieckich, zwiedzą ważniejsze ośrodki przemysłowe. Najwięcej czasu poświęca przemysłowi włókienniczemu w Łodzi i metalurgicznemu w Katowicach. Prawdobodobnie będą także w Krakowie.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LITERATÓW POLSKICH. Dnia 30 kwietnia r. b odbyło się walne zebranie Związku Zawodowego Literatów polskich w Warszawie, na którem wybrany został nowy zarząd w następującym składzie: Wacław Sieroszewski, Juljusz Kaden-Bandrowski, Zygmunt Kisielewski, Edward Kozikowski, Kuncewiczowa, Stycz-Naglerowa, Al. Szczęsny, Alfred Lauterbach i Stanisław Czosnowski.

DOROCZNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA BIBLJOFILÓW W WARSZAWIE. We czwartek 28 b. m. odbyło się w Bibljotece Krasińskich doroczne zebranie Towarzystwa bibljofilów polskich w Warszawie. Po zagajeniu zebrania przez prezesa, p. Stefana Bomby, na przewodniczącego zebrania powołano prof. G. Korbuta, a na sekretarza p. L. Lewestama. Przyjęto sprawozdanie z działalności zarządu, oraz sprawozdanie kasowe za rok ubiegły.

Towarzystwo zorganizowało w roku ub. zjazd bibljofilów w Warszawie, oraz wydało własnym nakładem 6 książek bibljofilskich.

Następnie odbyły się wybory do zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu wybrano przez akklamację ponownie pp.: Stefana Dembę, Zygmunta Łazarskiego, Edwarda Chwalewika i Adama Poławskiego. Po załatwieniu spraw formalnych, p. Edward Chwalewik wygłosił odczyt p. t. „Załuski o sobie".

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH ma być przyspieszona. Wicepremjer Bartel wezwał ministrów, aby przyspieszyli stabilizację urzędników.

SAMOBÓJSTWO DEFRAUDANTA. Z Warszawy donoszą: We środę rano na statku „Wyspiański", płynącym Bugiem, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru b. kapitan statku, Michał Ostrowski, który roztrwonił grą w karty około 100.000 zł., należących do państwowego zarządu dróg wodnych.

ZUCHWAŁY RABUNEK W POCIĄGU. W przedziale II klasy pociągu pospiesznego, idącego z Częstochowy do Warszawy, jechał wraz z kuzynem Kaz. Główczewski, właściciel zakładu litograficznego. Obaj zdrzemnęli się. P. Główczewski obudził się w chwili, gdy jakiś drab zdejmował jego walizkę z półki. Zanim zdołał zorjentować się w tem, co ujarzył zaspane jeszcze oczy, rzezimieszek otworzył drzwi i wyskoczył z pociągu. P. Główczeski zaalarmował maszynistę. Zatrzymano pociąg, lecz poszukiwania w ciemnościach nie dały żadnego rezultatu. Policja powiatu błońskiego zawiadomiona o rabunku, wszczęła poszukiwania i znalazła w rowie przydrożnym pustą walizę. Rzeczy z niej, ogólnej wartości około 2000 złotych, przepadły.

BUNT W WIĘZIENIU. Z Warszawy donoszą: We środę rano w więzieniu mokotowskiem wybuchł bunt więźniów pod pretekstem złego odżywiania. Bunt przygotowany był od kilku dni przez agitatorów. Gdy rano wydawano chleb więźniom, nie chcieli go oni przyjąć, jako rzekomo niedopieczony i rozpoczęli wrzawę. Służba więzienna, po półgodzinych wysiłkach, ubezwładniła więźniów przy pomocy sikawek i kaftanów bezpieczeństwa. W czasie utarczki kilku więźniów i dozorców zostało poturbowanych. Kilku podżegaczy stanie przed sądem doraźnym.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W POZNANIU. Wojewódzka komisja dla badania cen ustaliła, że koszty utrzymania wzrosły w miesiącu kwietniu o X 0.79 procent

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W LUBLINIE. W dniu wczorajszym minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie o rozwiązaniu Rady miejskiej w Lublinie.

WYKRYCIE MORDERCYC PO 8 LATACH. Z Białegostoku donoszą: Policja ustaliła, że sprawca morderstwa, dokonanego w r. 1919 na osobach Pawła Lenczewskiego, jego żony i córki we wsi Lence pow białostockiego, jest zięć zamordowanego, Edward Wyszowaty, który dokonał zamordowania rodziny Lenczewskiego z zemsty na tle majątkowem. Wyszowaty został aresztowany. Pierwsze dochodzenie w roku 1919 nie ujawniło sprawców i zostało umorzone. Dopiero obecnie po 8 latach zdołano wyświetlić tajemnicę tego masowego mordu.

KU CZCI POLEGŁYCH LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH. Przybył do Polski z Ameryki p. Zygmunt Wiśniewski, znany tam ze swej działalności na niwie narodowej i społecznej. Wysłało go, jako swego przedstawiciela, Stowarzyszenie „Grand Army of the Republik Memorial Ass'n", aby w imieniu tej organizacji złożył 30 b. m. na cmentarzu wojskowym we Lwowie trzy sztandary na grobach trzech lotników amerykańskich, poległych w walkach o niepodległość Polski. Na cmentarzu w grodzie Lwim spoczęły bowiem zwłoki lotników: kapitanów Artura Mc Cullum i Artura H. Kelly, oraz porucznika Edmunda Graves. Zaszczytną swą misję zawdzięcza p. Wiśniewski, że mimo swój wiek męski w rozkwicie, jest weteranem wojen: hiszpańsko-amerykańskiej i światowej, oraz członkiem Związku weteranów amerykańskich P. P.

PROTSST AKTORÓW PRZECIW DZIERŻAWIE TEATRÓW LWOWSKICH. Związek artystów scen polskich zamieścił w pismach lwowskich protest przeciw planowanemu wydzierżawieniu teatrów miejskich. Z uwagi na znaczenie propagandowe teatru polskiego we Lwowie, oddanie tak ważnej dla względów politycznych placówki polskości w wątpliwą prywatną dzierżawę, uważaćby należało zaczyn destrukcyjny w polityce naszych kresów.

ARESZTOWANIE STUDENTÓW ZA ORGANIZOWANIE BOJÓWKI KOMUNISTYCCZNEJ. W Rohatynie aresztowano dwóch uczniów gimnazjalnych: Iwana Bojkiewicza i Dmytra Tysana, którzy usiłowali zorganizować w gimnazjum tamtejszem bojówkę terrorystyczno-komunistyczną.

DWA TRAGICZNE WYPADKI SAMOCHODOWE WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie o godzinie 8-ej wieczorem auto, prowadzone przez szofera Benedykta Schneidra, najechało u zbiegu ulic Krasickich i Kazimierzowskiej na 12-letniego ucznia gimnazjalnego, Markusa Selzera. Potrącony chłopak, dostał się pod tylne koła auta, wskutek czego doznał ciężkich pokaleczeń na całem ciele, oraz wstrząsu mózgowego. Lekarz Pogotowia ratunkowego odwiózł nieszczęśliwą ofiarę do szpitala powszechnego.

Drugi wypadek miał miejsce na placu Marcjackim, gdzie samochód potrącił żonę kupca Singera tak nieszczęśliwie, że ta, upadając, doznała ciężkich obrażeń na całem ciele.

USUNIĘCIE POPÓW Z CERKWI PRZEZ LUDNOŚĆ. Wieś Humniszcze p. Horochowskiego była przed paru dniami widownią poważnego zatargu na tle religijnem. Dziekan prawosławny ks. J. Mikulski w tow. popów prawosławnych za pomocą wyłamania drzwi, wszedł do cerkwi. Ludność tejże wsi, która przeszła niedawno na gr. kat. licznie zebrała się przed cerkwią usuwając z niej księży prawosławnych. Podniecenie umysłów było bardzo duże. W czas zawezwana policja położyła kres dalszym zamieszkom.

WIELK POŻAR W OLESZYCACH. W dniu 1 maja o godz. 1-szej w nocy wybuchł groźny pożar w Oleszycach (Małopol. wsch.) i w przeciągu trzech godzin zniszczył doszczętnie 17 gospodarstw wraz ze wszystkiemi zabudowaniami oraz martwym inwentarzem. Straty wynoszą 153.260 zł.

Katastrofalny brak wody i silny wicher utrudniały w wysokim stopniu akcję rtunkową kilkunastu straży ogniowych, przybyłych na miejsce pożaru z sąsiednich gmin.

Z WIELICZKI donoszą: Dnia 30 kwietnia odbyła się tutaj niezwykle interesująca i sympatyczna impreza artystyczna. Miejscowy Sokół urządził w sali państw. szkoły górniczej koncert, w którym wzięły udział młode siły artystyczne Krakowa. W skład bogatego i urozmaiconego programu weszły m. i.: gra fortepjanowa młodego, utalentowanego pianisty, Fr. Skołyszewskiego, charakteryzujące się bujnym, młodzieńczym temperamentem, śpiew p. Z. Bułatówny, uczenicy prof. Kniaginina, wykazującej piękny materjał głosowy o nader szerokiej skali i pełnem, metalicznem brzmieniu. Największą atrakcję wieczoru stanowiły produkcje taneczne pp. Wandy Studenckiej i M. Żulińskiej. Urocze tancerki wykonały szereg pełnych poezji utworów plastycznych własnej kompozycji. Bogactwo pomysłów, wdzięk odtwórczyń, w połączeniu z wytrawnem opanowaniem gestu, wzbudzały szczery zachwyt widzów. Do śpiewu i tańca akompanjowali p. Zofja Linde i p. Antoni Żuliński, który do dwu tańców dał oprawę muzyczną własnej kompozycji.

Ze świata.

ZATARG O MIEJSCE POD POMNIK MICKIEWICZA W PARYŻU. W dniu otwarcia salonu „Tuilories", gdzie, między innemi znakomity rzeźbiarz Bourdelle wystawia odlane już z bronzu fragmenty swego pomnika Mickiewicza, który ma niebawem stanąć w Paryżu, rozeszła się wieść, jakoby niektórzy członkowie paryskiej Rady Miejskiej sprzeciwili się postawieniu tego pomnika na placu Alma, w pobliżu ambasady polskiej, przeznaczając to miejsce na inny pomnik. Wieść ta wywołała oburzenie w środowiskach artystycznych, zwłaszcza, gdy dowiedziano się, że decyzja rady miejskiej została zakomunikowana artyście w dniu otwarcia wystawy. Postanowiono wystąpić gremjalnie wobec rady miejskiej, broniąc prerogatyw twórcy pomnika. Zredagowano protest i złożono pod nim mnóstwo podpisów, wśród których figurują podpisy najwybitniejszych artystów Francji. Według ostatnich wiadomości, rada miejska ma poddać rewizji powziętą decyzję i spodziewać się należy, że życzenie Bourdelle'a zostanie spełnione i że pomnik stanie na obranem przez artystę miejscu.

W ROSJI SKAZANO SZEŚCIU DUCHOWNYCH NA KARĘ ŚMIERCI. Zakończył się w Bijsku wielki proces przeciwko 6-ciu duchownym prawosławnym. Oskarżeni skazani zostali na rozstrzelanie, przyczem 3 z oskarżonych karę śmierci zamieniono nadożywotnie więzienie. Sąd uznał oskarżenie za dowiedzione ze względu na współpracę 6-ciu duchownych w rządzie (ufińskim) Kołczaka z roku 1918.

Zmiany służbowe w min. spraw wewnętrznych.

Ogłoszono urzędowo szereg zmian służbowych w min. spr. wewn. Między innymi we władzach II instancji, w woj krakowskiem, dr. Morawski Al. mianowany został p. o. wicewojewody, starosta w Tarnowie Żółkiewicz Cz. — inspektorem wojewódzkim, w wojew. Stanisławowskiem dr. Spiss w Rzeszowie — inspektorem wojewódzkim, w wojew. Tarnopolskiem starosta w Borszczowie Piotrowski Józef — radcą wojewódzkim. Przeniesiony został między innymi: naczeln. wydziału i wicewojewoda lubelski dr. Bryła Stan. do wojew. Krakowskiego ,jako naczelnik wydziału. Starosta VII st. sł. w Starym Samborze Smałowski Ludw. mianowany został starostą VI st. sł. Starosta Olszewski Władysław przeniesiony został do starostwa w Wieliczce.

Przeniesiony został w stan spoczynku podsekretarz stanu M. S. Wewn. w stanie nieczynnym Olpiński Karol na podstawie art. 56 ustawy o służbie państwowej.

Choroby epidemiczne w Polsce.

Wobec coraz to bardziej niepokojących pogłosek o szerzącym się w okolicach Piwnicznej tyfusie plamistym, podaje PAT. szereg miarodajnych wyjaśnień o faktycznym stanie rzeczy:

Istotnie przeszło 6 tygodni temu tyfus plamisty został przeniesiony z Czechosłowacji do Piwnicznej (punkt graniczny), powodując tam i we wsiach najbliższych ognisko epidemji. Dziś jednak choroba ta nietylko nie przybiera rozmiarów groźniejszych, lecz **z dnia na dzień słabnie.** W ostatnim tygodniu notowano 10 zachorzeń, gdy dawniej dochodziło do 20 wypadków tygodniowo.

W chwili obecnej w specjalnie zorganizowanym dla chorych szpitalu zakaźnym, znajduje się 20 kilku chorych razem z rekonwalescentami. Przebieg choroby jest naogół łagodny, śmiertelność nie przekracza 7—8%.

Epidemja koncentruje się przytem na bardzo małej przestrzeni. Nie wyszła **poza Piwniczną** i wsie Młodów, Sucho-Strugę i Rytro. **W Krynicy,** poza jednym wypadkiem z przed 5-ciu tygodni, **nie było innych** i wobec tego, że Krynicę od Piwnicznej dzieli 8 stacyj kolejowych — obawy o przeniesienie zarazka są zupełnie bezpodstawne, tembardziej, że w najbliższych wsiach pod Krynicą żadnego wypadku choroby nie było.

Pozatem stan zdrowotny w Polsce jest **zupełnie pomyślny.** Szkarlatyna wygasa i większemi ogniskami już nie występuje W całej Polsce w ostatnim tygodniu nie było więcej ponad 50 wypadków. Tyfusu brzusznego prawie niema. Taksamo dyzenterji. Ospę należy uważać za wygasłą u nas całkowicie. **Mamy** jeszcze trochę odry, ale niegroźnej.

—0—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 5 maja

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we czwartek, po raz 11-ty „Cyrano de Bergerac" z dyr. Nowakowskim w roli tytułowej. Roksaną będzie p. Hałacińska. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem po raz ostatni w tym sezonie „Potęga reklamy".

NARODOWA OPERA CZESKA Z OŁOMUŃCA w swym wspaniałym składzie, która po imprezie polskiej, wyjeżdża na dwa miesiąca do Wiednia, gdzie roku zeszłego odniosła niebywały sukces, rozpoczyna swoje przedstawienia w Krakowie w sobotę 7 b. m. w teatrze przy ul. Rajskiej. Na pierwsze przedstawienie daną będzie narodowa opera czeska „Sprzedana Narzeczona" Smetany. W niedzielę 8 b. m. zaś odbędą się dwa przedstawienia, a mianowicie: po południu po cenach zniżonych daną będzie opera Smetany „Pocałunek", zaś wieczorem, ku uczczeniu setnej rocznicy Beethovena, słynna opera Beethovena „Fidelio".

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Cyrano de Bergerac".
Piątek: „Potęga reklamy" (popularne).
Sobota: „Cyrano de Bergerac".

—0—

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Sobota: „Sprzedana narzeczona".
Niedziela: Po poł. „Pocałunek"; wieczorem „Fidelio".

—0—

„ADIEU MIMI" NA PROWINCJI Operetka krakowska „Nowości", pod dr. T. Pilarskim (seniora), rozpoczyna tournee w piątek 6 b. m. Dana będzie najnowsza operetka R. Benatzkiego „Adieu Mimi", która w Wiedniu, Krakowie, obecnie w Warszawie cieszyła się niebywałem powodzeniem. Na czele zespołu ulubieńcy publiczności, doskonali komicy: T. Pilarski (junior) i A. Kaczorowski. Kapelmistrz Z. Gorzyński, baletmistrz Wł. Morawski. 6 maj Łańcut, 7 maj Rzeszów, 8 maj Przemyśl, 9 maj Jarosław.

KONCERT KRAK. TOW. ŚPIEW. „ECHO" pod art. kierownictwem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, na cele dobroczynne. Krakowskie Towarzystwo „Echo" wystąpi w niedzielę 8 b. m. o godz. 11 przed południem w Starym Teatrze z jedynym koncertem, na którym powtórzy w całości program wykonany podczas swego tournee artystycznego w Czechosłowacji i Austrji, a którym zdobyło sobie entuzjastyczne uznanie prasy i publiczności. Dochód z koncertu przeznaczony jest na cele dobroczynne. Sprzedaż biletów u J. Lipskiego, Sławkowska 8, już się rozpoczęła.

—0—

—0—

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Człowiek z autem".
Promień: „Tancerz mojej żony" (M. Corda. W. Fritsch i M. Varkonyi).
Reduta: „Jedynaczka szefa policji". „Przeprowadzka z przeszkodami". „Jezioro pięciu palców".
Sztuka: „Słowik hiszpański" (Ricardo Cortez)
Uciecha: „Faworyta Rotszylda" (L. Mara. D. Servaes. E. Verebes, A. Abel. H. Liedtke. R. K. Rogge. A. Burg).
Wanda: „W salonach i spelunkach Paryża".
Warszawa: „Zakazane drogi" i „Polowanie na ludzi"

Zapiski literackie.

— **Studjum o „Lalce" Prusa.** (Zygmunta Szweykowskiego. We wstępie do swej głęboko przemyślanej monografji (wydanej nakładem Gebethnera i Wolffa) o „Lalce" pisze Zygmunt Szweykowski: „Niewiele jest dzieł w literaturze powieściowej, któreby obejmowały tak szeroki zakres życia i skupiały w sobie tak różnostronne zagadnienia, jak „Lalka" Prusa. Z tego słusznego wychodząc założenia, daje Szweykowski szczegółowy obraz życia niezapomnianego pisarza, które złożyło się na powstanie jego najdoskonalszego dzieła. Od początków pracy publicznej poprzez wpływy Szkoły Głównej i dalszą działalność pisarską, rozwija tło epoki i wypracowanie w jej charakterystycznych cechach podstaw ideologji Prusa, jego zmaganie się z sobą samym i społeczeństwem, które po katastrofie 1863 roku przechodziło przez poważne przeobrażenia wewnętrzne. Naświetliwszy w ten sposób genezę „Lalki", w następnych rozdziałach omawia Szweykowski różnorodny świat zobrazowany w „Lalce", jego najwybitniejszych przedstawicieli, streszczających w sobie syntezę pokolenia romantycznego, romantyczno-pozywistycznego, wreszcie pozywistycznego. Ostatni rozdział monografji, poza omówieniem kompozycji powieści, wyznacza należne stanowisko „Lalki" w literaturze europejskiej, związki i pokrewieństwa z piśmiennictwem obcem, znaczenie „Lalki" w literaturze polskiej.

Dla poznania po dziś dzień należycie jeszcze niedocenionej twórczości Bolesława Prusa, monografja Szweykowskiego staje się niezwykle cennym i poważnym przewodnikiem i drogowskazem.

— **Pismo szwedzkie o „Panu Tadeuszu".** Wyszło niedawno szwedzkie tłómaczenie prozą „Pana Tadeusza", dokonane przez p. E. Weera. Krytyka szwedzka nie przestaje zajmować się i zachwycać dziełem polskiego wieszcza. Ostatnio bardzo rozpowszechnione pismo „Social-Demokraten" w Sztokholmie umieściło długą recenzję p. t. „Kiedy wolność Polski była snem poety pod jarzmem ciemiężyciela". Krytyk podaje krótki rys twórczości Mickiewicza, zaznaczając, że to jedyny w XIX wieku twórca epopei: „Mickiewicz — czytamy w tej krytyce — urodził się w Nowogródku na Litwie, w kraju, którego stosunek do Polski można tylko porównać ze stosunkiem Bretonji do Francji. Poezja Mickiewicza jest natchniona polskim patrjotyzmem i polską tęsknotą do wolności". „Pan Tadeusz" jest dziełem nawskróś narodowem, przyczem narodowe uczucie jest spotęgowane przez wygnanie poety z ojczyzny. Mickiewicz przedstawia w tym poemacie polskie życie codzienne, pozostając przytem wielkim realistą-romantykiem, którego nieprześcigniona satyra zwraca się przeciw bezkrwistym bohaterkom i pruderji romansów z początku wieku XIX. Księgi te nie opisują jednej wsi i pewnych ludzi, lecz całą Polskę, której historja i wspólne tradycje narodu raz po raz odzywają się z kart poematu. Patrjotyczna fantazja czasami popada w naiwność, naprzykład kiedy poeta zapewnia czytelnika, że Polska posiada największe bogactwo grzybów na świecie. A jednak nawet i te drobnostki zdradzają głębię, wielkość i tragizm Polaka-wygnańca, poety, piszącego pod wpływem tęsknoty do domu i ojczyzny, cierpiącej w niewoli"

— **Nowe pismo w Tarnowie.** Z dniem 3-go maja zaczęło wychodzić w Tarnowie nowe, tygodniowe pismo p. t. „Hasło Tarnowskie", niezależny tygodnik polityczno-społeczny. Artykuł wstępny świadczy, że redakcja, oceniając dzisiejsze przykazanie obywatelskie służenia przedewszystkiem ogólnemu dobru Ojczyzny, staje do służby publicystycznej na platformie wychodzącej poza partykularne ramy i w ten sposób życie obywatelskie miasta włącza w ogólny prąd życia zbiorowego narodu. Było to szczególnie potrzebne właśnie dla Tarnowa, który ujawniając obecnie wielką żywotność i ruchliwość, wysuwa się na czoło miast prowincjonalnych w państwie. Podejmując akcję sprowadzenia zwłok gen. Boma, Tarnów zaznaczył swą ideologję, a pozatem wielką sprężystością i zapobiegliwością ubiegł szereg innych miast, doprowadzając do tego, że w Tarnowie państwo zakłada wielkie fabryki azotowe, co daje miastu ogromne widoki rozwoju. Na takiem podłożu potrzeba było pisma, które stałoby się regulatorem rozwijającego się życia, pod kątem ogólnej ewangelji dobra ogółu.

Pierwszy numer „Słowa Tarnowskiego" wyróżnia się bogatym działem kronikowo-informacyjnym, co może pismu zapewnić poczytność. Przegląd polityczny i giełdowy treściwie bilansuje ubiegły tydzień. W odcinku znajdujemy wzruszające wspomnienie szkolne z tarnowskiego gimnazjum, pióra Jana Grzywińskiego, o obchodzie 3 Maja z czasów austrjackich, będące zwruszającym dowodem patrjotycznej pracy profesorów tego gimnazjum za rządów zaborczych.

Zjazd Rady Naczelnej Zjedn. Polskich Związków Śpiewaczych.

W niedzielę dnia 1 b. m. odbył się w lokalu „Lutni" w Krakowie ogólno-krajowy zjazd Rady naczelnej Zjednoczenia polskich Związków śpiewaczych. Udział w zjeździe wzięło 20 delegatów. Przewodniczyli zebraniu prof. Ponikowski i p. Imiela, prezes Związku w województwie śląskiem. Przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: Kamiński ze Związku kieleckiego, L. Makowski ze Związku pomorskiego, płk. Joszt ze Związku małopolskiego i Dr. Sużyński ze Związku wielkopolskiego. Na porządku dziennym obrad znajdowało się około 20 punktów, które zostały wyczerpane ku ogólnemu zadowoleniu. Poruszane sprawy dotyczyły nietylko potrzeb związków śpiewaczych na terenie państwa, lecz także kwestji nawiązania stosunków ze związkami słowiańskimi. Omawiano też sprawę zbliżającego się konkursu śpiewaczego. Zebranie uczciło pamięć założyciela „Lutni" Macierzy we Lwowie, ś. p. **St. Cetwińskiego**, przyczem postanowiono wystosować do rodziny zmarłego pismo kondolencyjne. Zebranie zakończyło się wyborem nowego zarządu. Wybrano przez aklamację zarząd w dotychczasowym składzie.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek 5 maja 1927 r.

Kraków (422). Godz. 18—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt.: „Wojna a przestępstwo", wygłosi dr. W. Wolter, doc. U. J.; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Zagadnienie czytelnictwa w Polsce", wygłosi W. Mossoczy, prof. gimn.; godz. 20.30: Koncert muzyki polskiej, wykonawcy: Chór Akademicki, pp. Mikstein, Lichota, H. Rynas; godz. 22: Komunikat meteorologiczny, sygnał czasu.

Warszawa (1111). Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15—15.25: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 17—17.25: Odczyt p. t.: „Tatry" wygł. dr. Orłowicz (z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce"); godz. 17.30—17.55: Odczyt „Moniuszko i jego twórczość". wygł. prof. St. Niewiadomski; godz. 18: Koncert popołudniowy, poświęcony twórczości St. Moniuszki, w 108 mą rocznicę urodzin. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz Marja Budziszewska (śpiew) i Maurycy Janowski (śpiew); godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: 18-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego — lektorka p. Memi Gardiner; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej" wygłosi dr. S. Roslonlec; godz. 19.55—20—15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Transmisja z Krakowa. — godz. 22: Sygnał czasu. Komunikaty.

Poznań (270 m.). Godz. 17.15—18.45: Koncert zespołu kameralnego Radja Poznańskiego, wyk. pp. Stanisław Pawlak, Tadeusz Szulc, Józef Sobierajski, Julian Sprzyszewski i Videra, przy fortepianie prof. Fr. Łukasiewicz; godz. 18.45—19: Nad program; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. Wskazania do leczenia w uzdrowiskach polskich, wygł. prof. dr. p. Gantkowski; godz. 19.25—19.35: Komunikat rolniczo-gospodarczy; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. Londyn współczesny, wygł. dr. M. Chełmikowski; godz. 20—20.30: Odczyt p. t. Społeczeństwo jako współczynnik w realizacji polskiej polityki państwowej na zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej, wygł. p. M. Korzeniewski; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Berlin (483.9 i 566). Godz. 16.30: Koncert kapeli Steiner; godz. 20.30: Muzyka wiedeńska i recytacje; godz. 22.30: Muzyka do tańca.

Lipsk (365.8). Godz. 16.30: Transmisja koncertu z Drezna; godz. 19.30: „Wesele Figara". kom. opera Mozarta; godz. 23: Kabaret.

Stuttgart (379.7). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.30: Koncert symfoniczny; godz. 21.30: Koncert organowy, następnie wiedeńska muzyka lekka.

Rzym (449). Godz. 17.15: Jazzband; godz. 20.45: Muzyka włoska.

Praga (348.9). Godz. 17: Koncert; godz. 20.40: Koncert z udziałem solistów i ork. dętej.

Brno (441.2). Godz. 19: Koncert; godz. 20: Djalog; godz. 20.30: Arje; godz. 21: Koncert muzyki wojskowej.

—0—

KONKURS DLA RADJOAMATORÓW NA WYSTAWIE SPORTOWEJ.

Krakowska Wystawa radjowa wykazała dobitnie jak doniosłe znaczenie w rozwoju radjofonji ma „radjo amatorskie". Wspaniałe aparaty i części składowe wykonane przez pierwszych radjo-amatorów wywołały ogólny podziw i zachęciły ich do współzawodnictwa.

W ciąg utrwania Wystawy Sportowej, (od 3—16 czerwca na terenie i w pawilonach Targów Wschodnich) odbędzie się wystawa i konkurs aparatów radjowych wykonanych przez radjo-amatorów.

W tym celu Komitet Organizacyjny Wystawy Sportowej zwraca się z apelem do wszystkich radjo-amatorów, by przesyłając swoje eksponaty wzięli udział w wystawie, która ze względu na projektowaną stację nadawczą we Lwowie, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Wyróżnieni otrzymają nagrody honorowe, dyplomy i listy pochwalne.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 maja br. Komitet Organizacyjny Wystawy Sportowej w Biurach Targów Wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1. Zgłaszającym się amatorom pójdzie Zarząd Targów Wschodnich jak najdalej na rękę celem ułatwienia im udziału w wystawie.

Ze sportu.

Z TURNIEJU SZACHOWEGO W ŁODZI.

Dwunasty dzień turnieju szachowego o mistrzostwo Polski dał następujące wyniki: Dr. Kohn wygrał z Hirschbeinem, Makarczyk z Kleczyńskim, Regedziński z Friedmanem z Warszawy, Kremery przegrał do Chwojnika, Łowcki przegrał do Blassa, Daniuszewski przegrał do Dra Tartakowera, Partja Kolski-Friedman (Lwów) została przerwana przy lepszych dla Kolskiego. Rozgrywki o mistrzowstwo Polskiego Związku Szachowego dało następujące wyniki: Feinmesser wygrał z Tosbinem, Barin

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

„WOLNE MIASTO"

Obraz historyczno-ludowy w 8-miu odsłonach
Napisał Konstanty Krumłowski.

Do sztuki Krumłowskiego odnieść się należy z tym sentymentem, jakiego są godne mury Krakowa, będące właśnie pięknem i miłem tłem utworu. Te mury szacowne, które tak mocno do nas mówią, szczególnie, gdy ludzie milczą... Bo gdy nocą przycichnie zgiełkliwy rynek, gdy uciszy się miasto, w dzień gwarem pustym szumiące, mówić zaczynają mury Sukiennic przedziwną plastyką swych rzeźbionych kształtów, gwarzyć się zdają prastare kamienice, kościoły, dostojne budowle. Zazwyczaj przemawiają głosami odległej przeszłości, gdzieś z czasów krzyżacko-pruskich hołdów u stóp Zygmuntowych. Lecz są także serca, które słyszą rzeczy, choć już w cień zapomnienia przesunięte, lecz bliższe nam znacznie, związane z dobą porozbiorowych wstrząśnień. Tak to Władysław Anczyc na Rynku krakowskim usłyszał echowy pogłos przysięgi Kościuszkowskiej i z jej źródła wysnuł cały przepiękny swó obraz „Kościuszki pod Racławicami". Tak to znowu Konstanty Krumłowski usłyszał i w obraz sceniczny wcielił pogłos kilku jaśniejszych chwil Krakowa z pamiętnego dla Polski roku 46-go. Usłyszeć zaś mógł go właśnie człowiek, który, jak Krumłowski, swe młode lata spędził w atmosferze konspiracyjno bojowej pracy z lat 1904—5, a który stąd też w swem sercu gorącem miał pełne odczucie dla ducha rewolucji z r. 46.

Dlatego to napisane jeszcze przed dwudziestu laty, a dzisiaj dopiero po wyzwoleniu się z pod opieki zaborcy unaocznione na scenie teatru, „Wolne miasto" jest przedewszystkiem dziełem ducha rewolucji, ducha polskiej irredenty. Jej głównem wcieleniem, jej historycznym przedstawicielem jest inicjator i przywódca krakowskiej rewolucji lutowej z r. 46. Jego bohaterskiej śmierci na Podgórzu od kuli wrażej, w chwili, gdy szedł na czele procesji z krzyżem w dłoni naprzeciw wroga, nie unaocznił już Krumłowski, doprowadzając przedstawione tutaj losy Dembowskiego do momentu zwycięstwa i chwilowego rozbłysku pełnej niepodległości. Trafny instynkt podyktował autorowi to ujęcie pełne męskiej i zwycięskiej siły, obce jakiejś martyrologicznej, cierpiętniczej nucie. Stąd też bohater sztuki, Dembowski, choć jako syn epoki romantycznej, ma szlachetny patos słowa, jest w ujęciu Krumłowskiego postacią żywą i realnie mocną, podobnie zresztą, jak i inne postacie.

Wszystkie one, czy to restaurator Focht przedewszystkiem, Tyssowski, Gorżkowski, Alciata, oraz pełna powagi postać historyczna rabina Majzelsa, czy też słusznie przez autora napiętnowany za ciężką przewinę narodowej zdrady, prezydent „wolnego miasta", ks. Schindler, — wszyscy mają zdecydowanie naturalny wyraz, zgodny z nerwem rzeczywistości, której obraz tak realnie i prawdziwie stwarza Krumłowski. Wypełnia go szeregiem wymownych, a pełnych realnej plastyki, ruchliwych postaci z krakowskiego bruku, przydając im uśmiech naszego swoistego humoru, w którego odbiciu także i wróg niegroźnie, lecz pociesznie i groteskowo się przedstawia. Wypełnia ten obraz przedewszystkiem atmosferą, wrośniętą od wieków w mury Krakowa, których widok od pierwszej chwili poprzez wszystkie sceny towarzyszy akcji, budząc wśród widzów ów wspomniany na początku sentyment, serdeczny sentyment do podwawelskiego grodu, którego dawne czasy i dawni ludzie tak nam mile do serc przypadają.

A jeśli właśnie ten sentyment do Krakowa zwiąże się z mocnem potępieniem zaprzedania się cesarskiemu Wiedniowi, z gorącem zaś podkreśleniem mężnego patrjotyzmu ze strony wiernych synów ojczyzny, to nic dziwnego, że widownia, owiana miłem tchnieniem swojskości, a porwana uderzeniem w struny szczerych i silnych uczuć, żywiołowo zrywa się do oklasku, serdecznie aklamując stanowisko takich osób, jak Dembowski, rabin Majsels, ks. Jan, Focht i inni z grupy patrjotów.

Te gorące oklaski przy otwartej scenie, towarzyszące wystąpieniom poszczególnych osób, to podwójne świadectwo. Raz, że zwycięża tutaj i pełny sukces odnosi autor sztuki, w swoim rodzaju mistrz sceny żywej, jak to najświetniej okazał w swej nieprześcignionej „Królowej przedmieścia", powtóre, że z zadania swego jak najlepiej wywiązuje się teatr.

Doskonałe związanie całości i ugrupowanie poszczególnych obrazów sprawną dłonią reżyserską p. Jednowskiego, mile dla oka rozsnute krakowskie tło dekoracyjne i cała grodu naszego atmosfera (wśród której może brakło tylko melodji hejnału), wreszcie świetnie uchwycone postacie w swych stylowo dobranych kostjumach, — to efekt pod każdym względem sukcesowy. Z pośród postaci na czoło naturalnie wysuwa się Edward Dembowski, któremu p. Socha dał słusznie zupełnie rysy mocne rewolucjonisty, nie marzyciela, lecz człowieka czynu, przydając mu nadto właściwy epoce szlachetny gest patrjotycznego patosu. Pełną ujmującej, prostodusznej prawdy życia była postać Fochta w tak naturalnem ujęciu p. Szymborskiego, który właśnie wczoraj w dniu drugim sztuki Krumłowskiego święcił swe złote gody na scenie. Pełną przykrych wspomnień postać księdza-prezydenta, zapatrzonego w łaski Wiednia, z umiarem uplastycznił p. Kułakowski, z godnością i siłą postać rabina Majselsa zagrał p. Wysocki, który zarazem doskonale umiał mówić potoczny rodzaj wiersza, wzruszające akcenty w postaci księdza-patrjoty wydobył p. Rozmarynowski. Także i strona humorystyczna obrazu dosadnie wyraziła się w ujęciu p. Zalewskiej, czy też przedewszystkiem w doskonale a spokojnie pociesznej postaci majora Vogtberga w ujęciu p. Leliwy, a również w grze p. Niewiarowicza. Osobny element sztuki, wpleciony dla wątku romansowego, urok piękna kobiecego, dobrze uwydatniła p. Drabikówna, której Bogusia była równie śliczna, jak mężna. Ładną także była Dwojra p. Barwińskiej, a pełną godności matrona-patrjotka p. Kosmowskiej. — Całość zatem to pełny sukces autora i teatru, oraz nowy kapitał w repertuarze sztuk popularnych. **Bol. Fochmarski.**

z Drem Steiferem, Lech przegrał do Reisnera, Applowi zaliczono wygraną z Falkowskim z powodu niestawienia się do gry tego ostatniego. Partje Winawer-Libnach odłożono. Partja niedokończona poprzednio Dra Steifera z Tosbinem zakończyła się przegraną pierwszego.

——0——

Komunikat

z Konferencji Zarządu P. Z. P. N-u i Prezydjum ZOPN-ów odbytej w dniu 24 kwietnia 1927 r. w Katowicach.

Konferencja stwierdza, że obecny stan w piłkarstwie polskim jest w wysokiej mierze szkodliwym i demoralizującym nietylko dla sportu piłkarskiego, ale dla sportu polskiego wogóle jakoteż dla prestige'u i państwa Polskiego zagranicą.

Wobec powyższego Konferencja wychodzi z założenia, że wszelkie zmiany w życiu i formach organizacyjnych mogą nastąpić tylko w drodze legalnej i chcąc położyć kres anormalnemu i niezdrowemu stanowisku obecnemu, jako wyraz swojej dobrej woli i troski o całokształt sportu uchwala następujące ogólne zasady zmian organizacyjnych:

A). Stwarza się państwową klasę, złożoną z 8 klubów drogą rozgrywek eliminacyjnych, ponieważ eliminacja jest jedynym możliwym sprawiedliwym sprawdzianem wartości sportowej klubów piłkarskich .

B). Ze względu na „Olimpiadę" w roku 1928 celem godnej reprezentacji piłkarstwa polskiego, wyłania się w roku 1927 na 1928 grupę olimpijską złożoną z 7-miu czołowych klubów, a mianowicie: W myśl powyższej zasady z dotychczasowych mistrzów i finalistów o mistrzostwo Polski t. j. K. S. Pogoń Lwów, Sracovia Kraków, Wisla Kraków, Polonia Warszawa i Warta Poznań, oraz po jednym z reprezentacyjnych klubów okręgów Górnośląskiego i Łódzkiego, które w ostatnich latach wykazały największą żywotność sportową i zasilały kadry drużyn reprezentacyjnych. Kluby te będą rozgrywały z sobą zawody na punkty pod nadzorem dwóch trenerów zagranicznych wyznaczonych przez M. S. Wojsk.

C). Klasę państwową tworzą w roku 1928 pięć pierwszych klubów w tabeli rozgrywek olimpijskich, zaś o dalsze trzy miejsca walczyć będą dwa ostatnie kluby w tabeli rozgrywek olimpijskich, oraz trzech finalistów mistrzostw okręgowych z roku 1927 i 1928, rozegrywanych systemem dotychczasowym.

D). Regularne mistrzostwo klasy państwowej rozpocznie się w roku 1928 na 1929 z tem, że ostatni w tabeli spada do klasy A) swego okręgu a miejsce jego zajmuje mistrz klasy A). międzyokręgowy.

E). Organizacje rozgrywek okręgowych pozostawia się Z. O. P. Nnom z tem, że takowe dbać mają o jaknajszerszy rozwój i spopularyzowanie sportu piłkarskiego.

F). Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. uchwali zakres samodzielności oraz stosunek organizacyjny klubów klasy państwowej do ZOPNów i PZPNu.

G). Celem położenia kresu dalszej dezorganizacji, oraz przywrócenia karności i poziomu etycznego w życiu sportowem ustala się, jako stan faktyczny przynależności graczy do klubów dzień 25 lutego 1927 r.

H). Selem uchronienia PKSu od rozbieżności na tle anormalnych stosunków w poszczególnych okręgach, oraz podtrzymania prestige'u stanu sędziowskiego zezwala się sędziom na prowadzenie wszystkich zawodów piłkarskich do Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PZPNu, na którem Zarząd PZPNu poprze postulat w kierunku jego zupełnej niezawisłości (niezależności) i ustala się termin Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia P. Z. P. Nu na dzień 22 maja 1927 r., które poweźmie ostateczne decyzje.

J). Kwestję siedziby PZPNu uważa Konferencja za rzecz nieistotną z punktu widzenia rozlamu piłkarskiego i pozostawia wolną rękę ZOPNom względnie Nadzwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu.

K). Konferencja wyraża ubolewanie z powodu małego zainteresowania się przez Komisję trzech Zw. P. Z. S. i nie docenianie przez nią ważności obrad Konferencji zmierzających do likwidacji anormalnego stanu w piłkarstwie polskiem.

L). Konferencja wyraża nadzieję, że odnośne czynniki rządowe spowodują uzdrowienie stosunków w piłkarstwie w myśl powyższych uchwał i poprą dążności Konferencji do przywrócenia stanu praworządności w sporcie polskim.

Dział gospodarczy

Przyczyny i skutki upadku Zyrardowa.

Pod powyższym tyt. ukazała się broszura, wydana przez Radę miejską i magistrat m. Żyrardowa, jako memorjał ku poinformowaniu władz państwowych, Sejmu i prasy.

W memorjale tym omówiona jest historja rozwoju zakładów przemysłowych w Żyrardowie, od najdawniejszych lat, a więc okres rozkwitu w latach przedwojennych, kiedy to Żyrardów doszedł w r. 1914 do 40.000 mieszkańców, w czem 8.451 robotników na 21 procent ludności, następnie zupełna ruina w okresie wojny na skutek polityki rabunkowej Rosjan i Niemców, w dalszym ciągu okres odbudowy od 1919 do 1923 r., kiedy to Zakłady Żyrardowskie znajdowały się pod zarządem państwowym, który z niezwykłą energją pracując nad odbudową fabryki, doprowadził do tego, że liczba robotników zatrudnionych wzrosła z 1.653 w r. 1919 do 6.020 w r. 1923. W dalszym ciągu broszura przedstawia stały upadek Zakładów Żyrardowskich od czasu, gdy przeszły one w ręce konsorcjum francuskiego, będącego we Francji właścicielem firmy „Comptoir de l'industrie cotonnière"

Jako fakta dowodzące fatalnej gospodarki konsorcjum, podaje memorjał pozbawienie pracy 3000 robotników w związku z rzekomą „reorganizacją" fabryki, równocześnie zarzuca **konsorcjum fatalną gospodarkę, niewyzyskiwanie maszyn, celowe ograniczanie zbytu, wadliwą eksploatację fabryki, sztuczne śrubowanie cen wyrobów, nietroszczenie się o należną konserwację fabryki, bezustanne wywoływanie kofliktów z robotnikami,** co wszystko przemawia za tem, jakoby **konsorcjum chodziło o upośledzenie i zniszczenie potężnego polskiego konkurenta** i o oczyszczenie polskiego rynku dla produkcji francuskich fabryk włókienniczych.

Konkludując przeto, autorzy memorjału stwierdzają, jakoby konsorcjum francuskie stało się panem Żyrardowa jedynie dzięki przypadkowi i ani wysokością kapitału, ani kwalifikacjami fachowemi, ani stosunkiem do polskiego ogółu polskiego robotnika, nie zasłużyło na to wyjątkowe stanowisko. Konsorcjum **nie ogląda się na potrzeby robotnika i urzędników, nie liczy się z interesem miasta i państwa.**

Systematyczne **obniżanie wytwórczości Zakładów Żyrardowskich, miomo wzrastającego zapotrzebowania** na wyroby żyrardowskie, jest na porządku dziennym. Niewątpliwie zakłady mogłyby dać pracę i zarobek znacznie większej ilości robotników, niż za czasów zarządu państwowego. Traktowanie robotników i urzędników pozostawia wiele do życzenia. Skutkiem polityki konsorcjum, **nędza wśród robotników jest większa, aniżeli w czasie wojny. Jedyne wyjście** z tej sytuacji widzą władze miejskie Żyrardowa **w natychmiastowej zmianie polityki obecnego zarządu Zakładów Żyrardowskich.** Ponieważ jednak nie można mieć złudzeń, że zmiana taka nastąpić może skutkiem zrozumienia przez zarząd imperatywnych postulatów polskiej pracy, miasta i państwa, przeto autorzy memorjału spodziewają się, że **rząd skorzysta z przysługujących mu praw i zapewni sobie wpływy na dalsze losy Żyrardowa.**

——o§o——

Przyczyny zwyżki cen żelaza.

Syndykat polskich hut żelaznych w następujący sposób tłómaczy ostatnią podwyżkę cen żelaza: Biorąc za podstawę koszta produkcji w kwietniu 1926 r., ustalono w dniu 7 maja 1926 r. cenę żelaza za zł. 325 — za tonnę. Dopiero dnia 19 marca 1927 r. cenę tę podwyższono na zł. 360 — za tonnę, ze względu na kolosalne podrożenie wszystkich bez wyjątku komponentów kalkulacyjnych ceny żelaza.

To podrożenie najważniejszych składników ceny żelaza zorjentuje w fakcie, iż podwyżka ostatnia nietylko była uzasadniona, ale i konieczna.

I tak złom, który zresztą tylko w 25 proc. jest pochodzenia krajowego, podrożał przeciętnie o 100 proc.: w maju 1926 r. płacono za tonnę złomu 82 zł., a przeciętna cena obecna dochodzi do 170 zł. Wyłączny wpływ na kształtowanie cen złomu ma ministerstwo kolei. Sprawa złomu zagranicznego jest jeszcze bardziej drażliwa.

Mimo, iż huty polskie uczyniły wszystko, by gospodarkę złomu możliwie zracjonalizować, tworząc wspólną centralę zakupu i eliminując w ten sposób konkurencję między hutami, niemniej ten najpoważniejszy może czynnik kalkulacyjny podrożał o 100 procent.

Podrożały pozatem taryfy kolejowe, podrożała robocizna i świadczenia socjalne o 20 do 35 procent. Wzrosły ciężary podatkowe tak przez podniesienie podatków bezpośrednich o 10 proc., jak też i stawki płatnej od 1 tonny żelaza na poczet podatku majątkowego z 5 na 7.50 zł., czyli o 50 proc. Nawet węgiel, którego cenę zniżono obecnie w stosunku do stanu z maja roku zeszłego, jest jeszcze o około 10 procent droższy.

Poza tym względem chodzi również o umożliwienie eksportu polskich produktów hutniczych. Przy obecnej depresji na światowych rynkach żelaznych, interesy eksportowe są źródłem strat dla hutnictwa. Straty te zresztą ponosi nietylko polski przemysł, ale i przemysł innych krajów, dużo doskonalszy pod względem technicznym.

Na rynkach eksportowych nie można zjawiać się z ofertami tylko w chwilach korzystnej konjunktury. Jedynie stała i regularna obsługa pewnych terytorjów może zdobyć dla hutnictwa polskiego stałe rynki zbytu, walka zaś o te rynki zbytu jest tem uciążliwsza i tem kosztowniejsza, że ścierać się trzeba przy tej sposobności z silnymi przeciwnikami.

——o§o——

Diarjusz ekonomiczny.

— **Ceny żywności w Warszawie w ciągu kwietnia** naogół nie uległy zmianie, jak ustaliła komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania.

— **Cenę chleba w Warszawie podwyższono** wczoraj do 80 gr. za 1 kg. mimo wyrażonej w zeszłym tygodniu zgody na utrzymanie ceny chleba na poziomie 68 gr. za 1 kg.

— **Zabiegi o zakupno 40 procent akcyj hut Królewskiej i Laury** czyni podobno Deutsche Bank w Berlinie, względnie znany przemysłowiec czeski p. Weinmann. Akcje te dotąd należą do bankiera wiedeńskiego Bosela i zastawione są w Austrjackim Banku Narodowym.

— **W wyniku dyskusji komitetu ekonomicznego Rady ministrów** komitet nie przychylił się do wniosku min. rolnictwa w sprawie wprowadzenia ceł przywozowych za pszenicę.

— **Większa ilość emigrantów polskich będzie mogła udać się do Brazylji** na plantację kawy. Przyjmowani będą tylko emigranci z rodzinami, obejmującymi conajmniej trzy osoby zdolne do pracy fizycznej.

— **Wiedeński Bank-Verein przeprowadza powiększenie kapitału** przyczem 500 tysięcy sztuk akcyj tego banku obejmie amerykańska firma Dillon Read Sp. w Nowym Jorku.

——o§o——

Kronika ekonomiczna.

„KLUCZ" DO HANDLU Z POLSKĄ. Nowoutworzona przy konsulacie polskim w Ljonie sekcja gospodarcza przedsięwzięła wydanie „klucza" do handlu z Polską. Zawierać on będzie szereg wskazówek praktycznych co do rozwoju polskiego handlu wewnętrznego i zagranicznego. Dział francuski tego wydawnictwa obejmuje wiadomości o przedmiotach eksportu polskiego, o reprezentacji firm polskich zagranicą, o konwencjach handlowych, taryfowych, celnych i przewozowych, oraz warunkach płatności w Polsce. Dział polski zawiera cenne wskazówki o rozwoju handlu wewnętrznego, zwłaszcza o metodach konkurowania polskiej produkcji z towarami zagranicznemi, o biurach zakupów, agencjach i reprezentacjach, dążąc do wyrobienia polskiej marki, mogącej z powodzeniem swpółzawodniczyć z różnemi „Made in England", „Made in Germany", i „Unis-Franco". Cały szereg firm polskich zgłosiło już akces do wymienionego wydawnictwa.

SZWEDZKA PRASA O TARGACH POZNAŃSKICH. P. Georg Videll w wielkim dzienniku sztokholmskim „Stockholms Dagblad" ogłosił o Targach Poznanskich artykuł, który wraz z kilku rycinami zapełnia całe dwie stronice dużego formatu tego pisma. W artykule tym czytamy:

„Polska jest ważną nietylko dla naszego wywozu; posiada też wielkie wartości dla naszych importerów. Dzięki swojemu wielkiemu bogactwu najcenniejszych surowców, dzięki niezwykle zręcznym technikom, uznawanym przez wszystkich szwedzkich fachowców, Polska zdołała zbudować przemysł, który w różnych gałęziach musi eksportować, chcąc się utrzymać. Właśnie dlatego dla cudzoziemca Targi Poznańskie mają takie znaczenie".

P. Videll opisuje szczegółowo rozkład i budynki wystawowe i recepcyjne Targów Poznańskich, kórych ryciny podaje. Wyraża się z wielkiem uznaniem o sprężystej działalności, a także o osobistej uprzejmości Prezydenta m. Poznania p. dra Ratajskiego, którego gorliwość około podniesienia miasta porównuje z tem, co dla Lyonu zdziałał p. Herriot. Artykuł chwali ściśle kupiecki charakter i organizację Targów. Dla przemysłu rolniczo-przetwórczego Szwecji p. Videll dodaje wskazówkę, że województwo Poznańskie jest w rolnictwie wysoko rozwinięte i posiada ludność zamożną, a pozatem komunikacja Sztokholmu z Poznaniem drogą na Gdańsk jest bardzo szybka. Szczegółowo omówione są możliwości podniesienia wymiany przemysłowej między Polską a Szwecją. Artykuł ten p. Vidella, znawcy i szczerego przyjaciela Polski, zasługuje na wszelką uwagę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1.